

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWESKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i B. Metel i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 888. Po godz. 6-jej nie przyjmujemy ogłoszeń. Inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadawano za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw za wiersz pet lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 k. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 1 k. najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Numer pojedynczy 5 kop. — Za odroczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Od soboty 30 sierpnia Café-Restauracja i Teatr-Varieté

OGRÓD BOTANICZNY

początek muzyki o godz. 7-jej wiecz. początek Cabaret o g. 9-jej wiecz.

Wejście bezpłatne.

WSPANIAŁY DIVERTISSEMENT

Damska orkiestra Kolacja z 4 dań 1 rub. Restauracja otwarta do g. 4 w nocy.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. № 16-00.

zachwac się (scen. kom.). Początek w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł. Ceny miejsc do g. 5 wiecz. od 12 kop.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

Sal. „LUTNIA”, prospekt 5-to

Jerski № 8, telef. 1161.

30 i 31 sierpnia, 1-go września r. b. Fala olbrzymia (naturel) dramat w 3-ch częściach z udziałem Miki Majas. Wędka miłości (kom.). SYRENA (kom. z udz. Zuzanny Grande. OPROZC OBRAZÓW: Występ: 1) znanego i kochanego artysty Jerzego Borodkiego humorysty i satyryka na scenie aktualny, 2) artystki E. Symonawiczówny, wykonawcy różnych melodii i piosenek. Początek w sobotę i niedzielę o godz. 5-jej, w poniedziałek o godz. 6.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.

Dziś, 31-go sierpnia

KONCERT POŻEGNALNY

i zamknięcie letniego sezonu

Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Wypr. art. wyw. K. GAŁKOWSKI. W progr. między in. będzie wyk. Uwertura Glauzowa i 1812 rok Czajkowskiego.

Kasa otwarta od godz. 6 wiecz. Początek koncertu o godz. 8 wiecz.

Cena biletu 12 kop.

ZARZĄD

WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

podaje do wiadomości, że kasa Banku opłaca kupony od listów zastawnych na termin 2-go stycznia 1915 r. za pobraniem 6% w stosunku do ilości dni, brakujących do końca półroczu.

SZKOŁA ARTYSTYCZNA I. RYBAKOWA

(Wilno, ul. Zawalna 21, m. 3.)

Rysunki, malarstwo, architektura, kreslenie i przedm. specjalne. Przy szkole kursy niedzielne dla dzieci i dorosłych. Profesorowie: artysta I. Rybakow, inż. technolog J. Czurlis, doktor J. Boguszewski, I. Łuckiewicz. Kurs nauki 4-letni. Opłata roczna od 12 do 60 rub. Wykłady rozpoczynają się 1-go września. Przyjście podać od 15 sierpnia codziennie od g. 3 po poł. do 6 wiecz. Programy wysyłane są gratis.

NIUCIA CZYZEWSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 29-go sierpnia (11-go września) r. b. przetrwała lat 3 i 3 miesiące.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Zarzecznej d. № 20, nastąpi w niedzielę dn. 31/VIII (13/IX) o godz. 5 po południu na cmentarz Rossa.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stronkami Rodzice.

Wystąpienie Turcji.

Od dość długiego czasu zwracano uwagę na czynione pospieszenie przez Turcję przygotowania do wojny, wywołujące łatwo zrozumiałe niezadowolenie wśród mocarstw trójporozumienia, które w tych zabiegach widziały, słusznie zresztą, ukrytą rękę Niemiec. Istotnie Sanders-pasza i baron Wangenheim od chwili wybuchu wojny europejskiej stali się prawdziwymi gospodarzami politycznymi w Turcji. Pod ich wpływem powstał w państwie Otomańskim prąd, gwałtownie pracy do wojny z Rosją i Grecją i jedyną jej sobie coraz szersze koła zwolenników. Z osób, stojących u steru skołowanej bardzo nawy państwowej, jedynie paru ministrów, wielki wezyr i następca tronu wyraźnie występowali przeciw ryzykownemu przedsięwzięciu, mogącemu stać się dla Turcji katastrofą. Przed paru dniami informowaliśmy o postanowieniu tak zwanego „małego dywanu”, inaczej Rady koronnej, który się znaczną większością głosów opowiedział za wypowiedzeniem wojny Grecji. Przedtem rozkazywano z Rumunji i, jakkolwiek podobno rokowania nie były pomyślne, decydowano się na wojnę. To wszystko wskazywało na to, że Turcja ulega jakimś wpływom zakulisowym czynnika obcego, któremu głównie należało zależeć musi na jaknajprędszym wywołaniu zawieruchy wojennej na Bałkanach i skomplikowaniu w sposób dla siebie dogodny warunków wojny europejskiej. Czynnikiem tym są naturalnie Niemcy.

Przed kilku dniami w pietrogradzkich kołach dyplomatycznych utrzymywano uspokajające wiadomości, świadczące, jakoby rząd turecki powoli przekonywał, iż lepiej będzie zatłumić spór z Grecją w sposób pokojowy. Na takie stanowisko miały wpłynąć niejednokrotnie i stanowcze wystąpienia ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, wykazujące dla Turcji następstwa czynnego wzięcia się w wojnę europejską, oraz kategoryczne oświadczenie przedstawicieli Bułgarii, iż państwo to chce zachować neutralność i w żadnym razie nie pozwoli na przejście zbrojnych sił tureckich przez swe terytorium.

Tymczasem jednak zaszedł fakt, zupełnie — jak się zdaje — zgola nieoczekiwany. Turcja wystąpiła i wystąpieniem swym zaszczytowała nie którekolwiek z państw bałkańskich, lecz bezpośrednio mocarstwa koalicji, toczącej dzieło wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Mianowicie w dn. 27 sierpnia (9 września) Porta przedstawiła ambasadorom wielkich mocarstw notę, w której oświadcza, że od 1 (14) września rząd turecki cofa prawa kapitulacyjne dla poddanych zagranicznych oraz dekret sułtański „dette publique”. W nocie jest mowa, że środki te rząd otomański przedsięwzięł dla rozwoju i odrodzenia życia wewnętrznego Turcji. Równocześnie rząd turecki oświadcza, że gotów jest zawrzeć z rządami zagranicznymi nowe traktaty handlowe.

Sprawy te wymagają bliższego wyjaśnienia. Pod nazwą „kapitulacji” należy rozumieć wszelkie umowy państw obcych z Turcją, gwarantujące poddanyim tych państw prawo podlegania własnym sądom konsularnym na terytorium tureckim. Zawierane przez Anglię i Francję z Turcją już w 16-tym wieku, „kapitulacje” z czasem zostały rozciągnięte nie tylko na poddanych obcych, lecz i w ogóle chrześcijan. Turcja już kilkakrotnie czyniła oficjalnie i nieoficjalnie próby pozbycia się tych niedogodnych umów, krepkujących jej swobodę działania w zakresie polityki wewnętrznej, lecz bezskutecznie. Szczególnie upokarzającym wydawało się to Porcie po wprowadzeniu konstytucji.

Dekret w sprawie „Dette pu-

Dr. W. GOLIMONT

Preobrażenska 5. Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. Przyjęcia: od 10% do 11% r. i od 5-7 w., wyłącznie panie od 1-2. 43219

JAN BUŁHAK

(fotograf).

43315

Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.

Codziennie lekodni światłych 12-3.

LEKARZ-DENTYSTA 43090

JULJA BILUNAS

Skończyła wyższe kursy w Paryżu, praktykowała w Wiedeńskich i Berlińskich klinikach. (Chirurgia zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby według najnowszego systemu, regulacja zębów). Ordynuje od 10-12 i 2-6. Żandarski № 3 mieszkania 5.

blique” sięga ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia. W r. 1875, gdy wybuchło powstanie w Hercegowinie, Bośni i Bułgarii, prócz następstw politycznych — pociągnęło ono za sobą zupełne bankructwo finansowe Turcji. Wielka Porta zmuszona była ogłosić, że oddała placę od swych długów zagranicznych procenty tylko w połowie gotówką, drugą zaś połowę kuponami, płatnymi po upływie 5 lat. Wojna z Rosją dopełniła miary. Obok kolosalnych wydatków wojennych, Turcja zmuszona była zapłacić 800 mil. fr. kontrybucji i stała na skraju ruiny finansowej. W latach 1879 i 1880 znacznie obcięła swój budżet państwowy i nie miała czym opłacić procentów od długów. W końcu r. 1881 w Konstantynopolu zgromadziła się konferencja wierzycieli Turcji, wierzyciele ci musieli zgodzić się na dalszą obniżkę opłat, w zamian za to jednak otrzymali prawo kontroli niektórych dochodów. Kontrolę spełnia specjalna komisja (conseil d'administration de la dette publique Ottoman), powołana wyżej wspomnianym dekretem i składająca się z pięciu członków, mianowanych na termin pięcioletni przez: syndykat Foreign bondholders w Londynie, izbę handlową w Rzymie, oraz syndykaturę wierzycieli Turcji w Paryżu, Wiedniu i Berlinie; nadto zasiada w komisji jeden z dyrektorów banku Otomańskiego. Dług państwowy skonsolidowano w sumie 220 mil. lirów tureckich, procenty zaś od tej sumy i amortyzacja miały być płacone ze specjalnych dochodów: monopolu soli, opłat stempowych, akcyzy od alkoholu i t. p. Komisja stała się jakgdyby specjalnym departamentem ministerstwa skarbu, ale niezależnym od niego i całego wogóle rządu. W r. 1903, skutkiem zwiększenia się dochodów, którymi zawiadywała komisja, zmieniono nieco warunki spłaty procentów i długu. Kilkakrotnie między wierzycielami a Portą dochodziło do drobnych nieporozumień z powodu zaciągania przez rząd pożyczek z pominięciem komisji, jak naprz. w r. 1910, gdy kapitał francuscy odpowiedzieli odmową udzielenia pożyczki. Stopniowo stosunki między „dette publique” a ministerstwem skarbu zupełnie się zaopłyły.

Należy tu dodać, iż według ostatnich obliczeń Francja najbardziej jest zainteresowana w tem, aby komisję rzeczona utrzymać. Udział jej w długach państwowych Turcji wynosi 57 procentów, podczas gdy udział Niemiec zaledwie 20. Stąd prosty wniosek — przeciw komu wymierzone jest wystąpienie Turcji. Nie miałyby ono absolutnie żadnego znaczenia zaczepnego, gdyby równocześnie nie skasowaniem komisji i odjęciem przywilejów wierzycielom Turcji zagwarantowano w sposób dostateczny spłatę długów, lub też długi wprost splacono. Oczywiście, ani jedno, ani drugie niema miejsca i dlatego krok Turcji musi być uważany za taką emancypację, na którą zareagują mocarstwa najbliższe zainteresowane, a mianowicie mocarstwa trójporozumienia.

W jaki to uczynią sposób, pozostaje w tej chwili tajemnicą, wiadomo tylko, iż prowadzą między sobą czynny wymiar zdan. Można przypuszczać, że będzie przedsięwzięciem chodziło o uniknięcie kroków, które upoważniałyby Turcję do zbrojnego wystąpienia w charakterze obronnym, czy zaczepnym. Pożar na Bałkanach leży teraz jedynie w interesie Niemiec i Austro-Węgier, że też strona ta ze swej strony postara się, aby zapobiedz pokojowemu zatłumieniu zatargu.

Do ziemian Litwy i Rusi.

„Kurjer Warszawski” zamieszcza następującą prośbę pod adresem ziemian polskich na Litwie i Rusi.

Nadeszła chwila, kiedy polacy na Litwie, Wołyniu, Ukrainie i Połotku mogą zaświadczyc czynem o swej łączności moralnej z Warszawą i Królestwem. Wiele, bardzo wiele dochodziło do nas statystyk głosów, stwierdzających tę łączność i nikt nie wątpi, że głosy te były szczere. Ale teraz słowa nie wystarczają, bo jest czyn prosty i łatwy do spełnienia, który potwierdzi mocno to wszystko, co się dotychczas mówiło. Mamy na myśli sytuację ekonomiczną Królestwa, która pozbawia pracy setki tysięcy ludzi, i która nie poprawi się tak prędko wobec tego, że Królestwo jest głównym terenem wojny i że na niem odbija się z konieczności największe straty, jakie wojna sprowadza w życiu gospodarczym.

Któż bardziej jest powołany do zabezpieczenia od nędzy i braku pracy tych tysiącznych rzesz ludu polskiego, jak nie sąsiadujące z Królestwem, a tak ściśle z niem połączone Litwy i Rusi. Ziemie te nie są dotknięte wojną: życie ekonomiczne odbywa się tam prawie normalnie, a w życiu tem społeczeństwa polskie miejscowe odgrywa rolę wybitną, przeważającą nawet. Zarówno na Litwie, jak i na Rusi istnieje setki przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, będących w rękach polskich, istniejące liczne małe polskie, wymagające dla gospodarki swojej niezliczonych mas robotników rolnych i fabrycznych.

Czyż nie w tę stronę właśnie zwrócić się powinno Królestwo z żądaniem pomocy dla pozbawionych pracy robotników? I czyż głos sumienia narodowego, może nie odzwiać się na to żądanie, gdy chodzi o stwierdzenie czynem tak ważnym głoszonej zawsze solidarności narodowej?

Wierzmy zupełnie, że głos ten odezwie się, że bratnie nam ziemie Litwy i Rusi pośpieszą z pomocą ludowi polskiemu i otworzą na oścież wrota do zarobku, do pracy, do ucieczki przed głodem i nędzą.

Niech tylko każdy dwór polski na Litwie i Rusi przyjmie do siebie choćby jedną rodzinę robotniczą, dając jej odpowiedni zarobek — a tyśiące rodzin znajdzie zabezpieczenie przed nędzą. Niech każde przedsiębiorstwo polskie handlowo-przemysłowe uczyni to samo — a znajdzie się miejsce dla wielkiej masy ludzi, pozbawionych tutaj zarobku i możliwości życia.

Nia potrzebujemy tłumaczyć, jak ważne będzie dokonanie tego prostego aktu solidarności. Zrozumiemy to każdy polak. Nie trzeba tu zwlekać, bo idzie o życie, o ocalenie ludzi bez pracy wyczerpującej się i głód zaczynać doznaczać. A chodzi tutaj o wielotysięczny lud polski, i lud ten czeka cierpliwie, czeka z głęboką wiarą, że pomoc bratnia zjawi się i nie da mu zginać. Utworzone przez komitety obywatelskie gieldy pracy dla robotników rolnych i przemysłowych ułatwiają jak można najbardziej całą tę robotę. Teraz należy tylko od was, ziemianie Litwy i Rusi, żeby sprawę doprowadzić do skutku. Droga jest otwarta. Wierzymy w wasze serce, w wasze sumienie narodowe, które przetrwało wszelkie próby, i dlatego jesteśmy pewni waszego czynu, który raz jeszcze stwierdzi, że jesteśmy jednym żywym narodem.

Wszystkie pisma, wychodzące na Litwie i Rusi, prosimy o potwierzenie tego wezwania.

Z prasy polskiej.

Polityka i ideologia.

„Dziennik Polski” w artykule p. W. T. zastanawia się nad różnicami, jakie zachodzą między pojęciami: polityka i ideologia.

Każdy umie rozróżnić co jest ideologią, a co polityką. Ideologia danej grupy ludzi to ostatni sens i cel istniejącej i dąsła. Jest więc chybła tak trawła jak sama grupa, zmienia się wtedy, gdy się grupa w swej istocie zmienia, gdy naród staje się innym narodem, państwem innym państwem. Polityka zaś jest środkiem, i zawsze tylko środkiem. Można być mniej lub więcej wybrednym w wyborze środków, odrzucać wszelkie środki niesłuszne, ale ostatecznie zawsze chodzi w polityce o to, by wybrać środek najskuteczniejszy, by ujednać sobie największą grupę sojuszników, w najwygodniejszej dla siebie chwili obwładnąć wroga i przeprowadzić swe idee.

Warunki zmieniają się z każdą chwilą; zmieniają się też co chwila i środki przy pomocy których osiąga się swój cel. Ale idea, dla której społeczeństwo żyje, jeszcze się przez to nie zmienia; winna być dość mocna na to, by przetrwać zmianę warunków. Polityka tem jest lepsza, im jest głębsza, im przedziś i bardziej umie się dostosować do nowych warunków. Ideologia tym jest lepsza, im jest twardsza, im bardziej nieugięta.

Każdy to wie. A jednak. Przechodzi zawierucha dziejowa, wnosi zamęt i nieład w sprawy realne, ale i w sferę pojęć. Przypuszcamy, że zmagają się dwie wielkie siły. Polityka musi rozstrzygnąć, do której ze stron walczących przynależy należał, jaki sojusz pozwoli siłom danego narodu rozwinąć się lepiej, i osiągnąć idee, dla której żyje. Rozum pracuje nad wynalezieniem takiej polityki. Przypuszcamy, że znajduje taką politykę, ale że będzie to polityka, której naród ten nigdy nie używał, która była mu obca zawsze i nie stała w żadnym związku z jego przeszłością dziejową. To jest obójcie. Chwila zapasów, jest niezwykła; nie było jeszcze chwili takiej, nie było też jeszcze polityki, innej ta chwila wymaga. Chodzi trzeba było iść z dawnym wrogiem na dawnego sojusznika, trzeba uczynić, co każda rozum polityczny.

A ideologia? Wiemy przecież, że jest czemś innym, niż polityką. Ideologia nawet w chwili niezwykłej winna zostać niezmienną, chyba, że naród czy państwo chcą się wyprzedzić swej przeszłości, chcą się stać innym narodem, innym państwem, chyba, że przekonały się, iż idea, która dotąd żyła, była idea fałszywa. Ale wszelkie zmiany się warunki polityczne, nastąpił dokola układ sił fizycznych i duchowych, jakiegoś dotąd nie było. To dla ideologii obójcie. Rozum podyktował nową politykę; serce musi zostać przy dawnej idei, jeśli ta idea była dobra. Kogo polityka dała mi za sprzymierzeńca, temu będę sprzymierzeńcem wiernym i uczciwym, ale nie zrobię z jego idei moją ideą. Polityka może rozstrzygnąć, którą broń i krew, ale nie moją miłością i entuzjazmem.

Rozchwiana przyjaźń.

„Nowa Gazeta” dowodzi, że w żywiołowym ruchu, jaki przybrała od początku wojna koalicji przeciwko Niemcom, rozchwiała się najprzód i runęła w gruzu dwuwiokowa przyjaźń, łącząca Rosję z Prusami. Gazeta rozpatruje stosunki, jakie panowały pomiędzy Rosją a Niemcami od czasów Piotra Wielkiego, przypomina wpływ, jaki na swojego cesarskiego szwagra umiał wywierać Fryderyk Wilhelm IV, po czem tak pisze:

Znakomity ekonomista niemiecki, Franciszek List, wykazał, do jakiego stopnia traktaty handlowe, zawierane z Prusami, służyły za sposób bezwzględniego wyzysku Rosji na korzyść przebiegłego sąsiada. Wiadomo ile wagi przykładał Wilhelm I do zachowania najsłodszej i najczystszej współpracy ze swoim siostrzeńcem, Aleksandrem II, i jak mocno umiał opierać się wojowniczym pobudzeniom Bismarcka, skierowanym przeciw nabawianym przez niego strachem potęgę rosyjskiej, Bismarck, w którego pismach przebiega głęboka pogarda dla narodu i państwa rosyjskiego, nie chciał jednak palić tego mostu przyjaźni pruskiej, którą nakazywał swoim następcom Fryderyk II.

Popychał zresztą Rosję do ekspansji na Wschódzie, a jednocześnie dopomagał jej przez konwencje lutową 1863 r. do umiarkowania powstania polskiego i w trzydziści lat później zawarł z nią znane przysięgi „reassurancje”, po nim dokonanych traktatów z Austrią i Włochami, oraz pomimo, że Rosja zawiązała się już w dwuprzysiężnie z republiką francuską.

Przyjaźń prusko-rosyjska zdawała się być wyjątkiem na wszelkie okoliczności i zająca na widowni międzynarodowej. To przekonanie wznowiło się w ostatnich czasach w Europie od pamiętnego zjazdu pociągami, gdzie zobowiązano się wzajemnie nie brać udziału w kombinacjach, skierowanych przeciw jednemu lub drugiemu państwu. Lecz na szczęście przekonanie nie trwało długo. Rozbiła je w puch wojna, której początki zaznaczyły się pomyślnie dla oręża rosyjskiego.

Przyjaźń prusko-rosyjska, ugruntowana na rozbiarach Polaków, była dla Rosji tamą powstrzymującą rozwój wielkiego życia narodowego w ogromnym Imperium. Dla Polski przyjaźń ta była źródłem wszystkich klęsk i nieszczęść, jakie kraj nasz spotkały po r. 1806.

Gdy teraz na ziści się zapowiedź Wielkiego Księcia Naczelnego Wodza, wydarzenia, jakie nastąpią, po świeżych zwycięstwach, będą najłepszym kryterium do osądzenia, czy fatalna przyjaźń odrzucenia już została na zawsze i nigdy nie wróci, na szkodę Polski.

Niemiec wewnętrzny.

Pod takim nagłówkiem „Dziennik Kijowski” dowodzi, że stało się już dziś pewnikiem, żadnej nie ulegającym wątpliwości, że wewnątrz państwa rosyjskiego zwyciężony został „niemiec wewnętrzny”. A jest to „niemiec” najpotężniejszy i najstraszniejszy — niemiec wewnętrzny. Jest to ten wrog nasz okrutny, bezlitosny i niepochwytliwy, który w naszych rozbiarach szalał rolę odegrał, który w ciągu całego stulecia niewidzialną opieką każde antypolskie zapędatkowanie otaczał, inicjatywa na-

szych prześladowań zawsze i wszędzie z ukrycia kierował i martwą cięgą dokola imienia Polaki w całym świecie wytworzył.

Pięć krzyżacka nie tylko w zabiorze pruskim bezpośrednio nas gnioła i nad nią częstąka narodu naszego gwałty doraźnie czyniła. Lecz potęgą imienia i stosunków niemieckich była na każdym miejscu, gdzie Polska z martwych powstała mogła lub chciała i zawsze przeciwko nam „ukryty niemiec” usiłował i zwycięsko pracował.

Dzisiaj jeżeli nie na zawese to na długie lata, postać rzeczy zmieniła się pod tym względem radykalnie. Bez względu na rezultaty wojny siła sugestii niemieckiej pękła. „Niemiec wewnętrzny”, zwłaszcza w obrebie ewangelickim rosyjskiego, zwycięsko unieszkodliwiony został. I to już dzisiaj stanowi dla nas olbrzymi plus toczącej się wojny, wpływając w olbrzymiej mierze, a niezależnie od innych kombinacji i czynników, na jakość i charakter naszej orientacji politycznej.

Centralny Komitet Obywatelski.

Gen-gubernator Żyliński zatwierdził Centralny Komitet Obywatelski w Królestwie Polskiem, którego celem jest niesienie pomocy ludności, dotkniętej klęskami wojny.

Komitet ma za zadanie czuwanie nad tem, by produkcja rolna i przemysłowa w kraju rozwijała się normalnie, by dostarczyć środków ludności, która wskutek wojny środków tych została pozbawiona oraz pracy tam, gdzie dostarczenie jej jest możliwe. Zadaniem Komitetu jest dalej — stwierdzanie strat, jakie ludność poniosła wskutek wojny i obmyślanie środków, celem wynagrodzenia tych strat.

Wreszcie, najważniejszem zadaniem Komitetu Centralnego będzie kontrola i kierownictwo działalności miejscowych komitetów obywatelskich.

W skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego wchodzi pp. Alfons Bogusławski, Seweryn ks. Czetwertyński, Stanisław Czekanowski, Zygmunt Chrzanowski, Władysław Grabowski, Stanisław Karpiński, Stanisław Lesniowski, T. Rutkowski, Antoni Wieniawski, Stanisław Wojciechowski, Andrzej Wierzbicki, Br. Zaleski.

Posiedzenia Komitetu odbywać się będą pod przewodnictwem p. o. general-gubernatora, rz. r. st. von Essena.

Sytuacja ogólna.

„Russkij Inwalid” w Nr. 188 w ten sposób rozważa obecną sytuację ogólną na terenach wojny:

Najważniejszem zadaniem armji rosyjskiej jest dobicie wojsk austriackich. Tak, należy je dobicić przed przybyciem posiłków niemieckich. Armja austriacka niewątpliwie znajduje się w położeniu krytycznem, świadczą o tem przejęte dokumenty, w których austriacy proszą o pomoc swych aliantów, tudzież zdecydowanie się niemieckiego sztabu generalnego na odwołanie części swych wojsk z frontu zachodniego, wyrzekając się osiągniętych tam sukcesów. Ostatnie wiadomości donoszą o pochodzie armji rosyjskiej z trzech stron w kierunku znajdowania się prawoskrzydłowej armji generała von Auffenberga, oraz o pomyslnych działaniach rosjan na lewym brzegu Wisły. Pozwala to mieć nadzieję, że się uda ująć w całości lub rozbić główne siły austriackie przed ich przeprowadzeniem się przez rzekę San. Znaczący to tyle, co dobicie armji austriackiej, a wtedy wszystkie siły rosyjskie mogłyby być skoncentrowane przeciw Niemcom, pozostawiając okupację Galicji wojskom drugoliniowym.

Odwolanie przez Niemców części swych sił z Francji i Belgii już wydało owoce na zachodnim froncie; armje związkowe przeszły do ofensywy i na całej linii od Meaux na Montmirail — Fère — Champagne — Vitry le François miały miejsce zwycięskie walki. Centrum niemieckie ulega opór, lecz na skrzydłach związkowych — już osiągnięli sukces. Na skrajnem lewym skrzydle wojska anglo-francuskie zdobyły wielu jeńców, odpierając Niemców i prawie już oteoczyły armje generała von Klucka. Z Montmirail Niemcy cofnęli się ku rzecze Marne; również uczynili to samo i na skrzydle prawym pod Vitry le François. Na terenie lotaryńskim francuzi pod Nancy utrzymują swe pozycje w pobliżu granicy, zaś dalej na południe opanowali dwie przełęcze w Wogezech. Kwatery główna niemiecka obecnie znajduje się w Metz.

Niemcy w Holandji.

Politycy angielscy są wielce zaniepokojeni możliwością zasilania Niemiec artykułami spożywczymi za pośrednictwem Holandji. Wobec tego, że flota wojenna angielska nie może w żaden sposób legalnie przeszkadzać za pomocą swej siły swojemu handlowi między takimi państwami neutralnymi, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Holandji, przeto wszelkiego rodzaju ładunki mogą bez przeszkody być przewożone ze Stanów Zjedn. choćby do Rotterdamu, a stamtąd do Niemiec. Kwestja ustanowienia jakiegokolwiek kontroli realnej nad tego rodzaju handlem tranzytowym uważana jest za wysoce drażliwą; gdyż, o ileby rozstrzygnięta ona została w sposób niepożądan dla kupców amerykańskich lub holenderskich, mogłyby powstać zgoła niepożądane w obecnej chwili komplikacje z rządami państw neutralnych.

Holenderski minister rolnictwa zapewnił zresztą, że dotychczas Holandja faktycznie nie mogła wywieźć ani zboża, ani też mięsa przez swe granice lądowe wschodnią i południową, w samym bowiem kraju dał się uoczuć znaczny niedobór żywności tak dalece, że Holandja zmuszona była sprowadzać produkty spożywcze z Ameryki dla siebie obojętne. Taki pierwszy transport zboża amerykańskiego ma nadzieję w połowie września nowego stylu.

Mimo to jednak angielscy bacznie okiem śledzą nad handlem morskim Holandji. W końcu sierpnia now. stylu w londyńskim Izbie niższej rząd został zainterpelowany o przeznaczeniu węgla, wysyłanego z Anglii do Rotterdamu. Ministerjum zapewniło wówczas interpelantów, że, o ileby rząd dowiedział się, iż węgiel ten ma trafić w ręce niemieckie, niezwłocznie takiemu handlowi tranzytowemu zapobiegnie.

Niepokój wszakże w tym względzie wśród społeczeństwa angielskiego nie został przez to rozproszony i prasa w dalszym ciągu zastanawia się nad tą sprawą.

Łą jak z nut.

W warszawski „Kurier Poranny” opowiada w sposób następujący o kłamstwach, jakie rozszerzają niemiecy:

Z przypadkowo dostarczonych w ręce nasze numerów czeskosłowackiego „Głosu” i sosenowskiej „Iskry”, i to z ostatnich dni, dowiadujemy się więcej, od których wlosy nawet u ludzi dobrze luskanych stanąć muszą dołem bez pardonu. Tam więc wpada cały pocąg z żołnierzami w Wiedeń, ówczesny Wilhelm checy był Cezarem na Rubikonie, a będący raczej Augustem z „Colosseum”, nakładła na Francję 40 miliardów kontrubacji, jednego dnia Bułgaria przystępuje do trójprzymierza, a drugiego Rumunia wysłała już swe wojska na Kijów, prusacy oddzielili zwycięską i bora do niewoli, całe korpusy rosyjskie, w Galicji wschodniej niema ani jednego żołnierza obcego, 400 ostatnich rosyjan utopiło się w stawie. Dochodzi już do rzeczy tak fantastycznych, jak zwycięstwa z bajek tysiąca i jednej nocy, że nawet austriacy, zerwawszy na całej linii z wiekową tradycją, decydują się zwyciężać zawsze i wszędzie, nie i istnie nie w każdej depeście, w każdej notatce o kilka chwil biją wroga co wlezie, aż wreszcie w „Iskrze” sosenowskiej z d. 17 (30) sierpnia (na podstawie wiadomości od wiarygodnych osób) po złośliwym Deblina austriacy zajmują i Warszawę.

Wiadomość że można czytać bardzo tłustym, bardzo grubym i bardzo bezczelnym drukiem, złożoną w piśmie, które wbrew swemu tytułowi nie tylko iskry, ale nawet iskierki prawdy nie podaje do publicznej wiadomości. Oczywiście i za pania macocha orasna berlińska powtarzają gładko i sosenowskie i czeskosłowacki organ niestworzone bajdy i baśnie o „Zemolnisch”, których namówienie się taka moc, że równocześnie rzucają bombę na Paryż, Londyn, Piotrograd i Brukselę. Bomby te wytworzą wzrost potwornej sakoty. Dochodzi wreszcie do tego, że zwycięska armia austriacka przechodzi przez Wiedeń, a wrog zaskoczony cofa się za Bug. Gdy tylko raz wiedzieć, czy to nie wierz przez male „w”.

Informacje i pogłoski.

Pobór rekruta.

D. 28 b. m. (10 wrz.) w Piotrogradzie na ulicach rozległono ogłoszenie o mającym nastąpić poborze rekruta w roku bieżącym. Wziewani zostają wszyscy, którzy urodzili się w r. 1893.

Reforma sprzedaży napojów spirytusowych.

Po ukończeniu wojny ma nastąpić gruntowna reforma systemu sprzedaży napojów spirytusowych. Rząd zatrzyma nadal w swym ręku monopol na sprzedaż spirytusu i wódki, lecz do sprzedaży wprowadzony będzie system fiński. Przedewszystkiem liczba sklepów monopolowych zmniejszona będzie do minimum, przyczem we wszech odległości jednego monopolu od drugiego wynosić musi najmniej kilka wiorst. Wódka sprzedawana będzie w ilości najwyżej jednej czwartej wiadra i w naczyniach obojętnej najmniejszej jednej czwartej wiadra, t. j. w cenie mało dostępnej dla ludności, od 8 do 10 rubli. Prócz tego zmniejszona zostanie moc wódek i koniaków „rosyjskich”, oraz wyrobów wódczanych. Moc win winogronowych z wyjątkiem zagranicznych nie powinna przewyższać 8 stopni a piwa 6 stopni.

Wynalazek w więzieniu.

Gazety rosyjskie notują, że bohater znanego procesu kryminalnego, Patryk O'Brien de Lassy, podczas pobytu w więzieniu wynalazł nowy typ łodzi podwodnych i projekt swój za pośred-

nictwem administracji więziennej przesłał władzom wojskowym.

Drożyna zapalek.

Zjednoczeni od 1913 r. w syndykacie fabrykanci zapalek podnieśli bez żadnego powodu ceny zapalek o 4 kop. na paczeczki, a po ogłoszeniu wojny jeszcze o 2 kop.

Produkcja zapalek opiera się głównie na pracy kobiet i dzieci, nie ucierpiała więc wcale wskutek mobilizacji, przeciwnie, nawet podaż pracy powiększyła się. Podniesienie się cen zapalek spowodowane jest jedynie zsyndykalizowaniem produkcji.

Produkcja zapalek wraz z wszelkimi wydatkami i normalnym zarobkiem kosztuje 2 — 3 kop. Akcja wynosi 5 kop. — normalna więc cena nie powinna przewyższać 8 kop. za paczeczki. Ponieważ konsumcja zapalek w Rosji wynosi przeszło 400 milj. paczek — podniesienie ceny dało fabrykantom 26 milionów rubli zysku ponad normę. Suma ta jest jakby podatkiem, obciążającym najniebiedniejszą ludność.

Z podwyższenia cen zapalek przez syndyk fabrykantów korzystają skwapliwie sprzedawcy detaliczni, podnosząc ceny w większym jeszcze stopniu. W ten sposób cena zapalek w niektórych sklepikach w Warszawie wzrosła do 20 kop. za paczeczki, w Wilnie 15 k. Jest to już zwykły rabunek.

Granica osiedlenia żydów.

Z Piotrogradu nadeszła depesza do gazet żargonowych, iż odbyło się posiedzenie Rady ministrów w sprawie zniesienia granicy osiedlenia dla żydów. Na zebraniu tem większość ministrów wypowiedziała się podobno za zniesieniem tej granicy.

Informacje o poddanych rosyjskich zagranicą.

Przy Radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zorganizowano specjalne biuro dla pomocy poddanym rosyjskim, zatrzymanym w Niemczech i Austrii. Biuro to ma zadania następujące:

1) Wyszukiwanie sposobów korespondencji pocztowej i telegraficznej z osobami, których adresy są już wiadome; 2) poszukiwanie osób, których miejsce pobytu jest niewiadome; 3) wynajdywanie sposobów wysyłania pieniędzy przebywającym w Niemczech i Austrii; 4) ułatwienie im powrotu do kraju, o ile będzie utrzymane pozwolenie na wyjazd ich z Niemiec i Austrii.

Opośrednictwem w tych sprawach można udawać się do Rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Piotrogradzie („Sowiet” sjezdów przedstawicieli przemysłowości i handlu, Litewskiej Prospekt 46”).

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym naszego „Kurjera” w rubryce ostatnich telegramów wydrukowany został telegram Ag. Pet. o przedstawieniu się Najjaśniejszemu Panu Dudykiewiczowi, który, jak go niewłaściwie nazwała Ag. Pet., nigdy nie był prezesem Sejmu galicyjskiego, lecz prezesem „halicko-rosyjskiego klubu” (moskalofilów) w rozwiązanym Sejmie galicyjskim.

Z Marienbadu i Karlsbadu.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od posła hiszpańskiego w Wiedniu wiadomość, że prawie wszyscy poddani rosyjscy, których wojna zastała w Marienbadzie, Karlsbadzie i innych miejscowościach kuracyjnych Czech, opuścili już granicę Austrii, udając się do Rumunii lub do Włoch i Szwajcarii.

DLA RODZIN ZAPASOWYCH I RANNYCH.

Wykolejone rodziny szeregów zapasowych, powołanych na teren wojny, przeżywały chwile dotkliwego braku. Przewodniczącą komitetu wspierania tych rodzin, p. Rennekampowa, w nieustannej trosce o wyszukanie środków dla zlagodzenia ciężkiej ich doli, zwraca się do ludności Wilna z najuprzejmniejszą prośbą o ofiarowanie starych gazet i papierów, dla sprzedaży takowych na wagę. Osiągnięte stąd pieniądze pójdą na korzyść rodzin rezerwistów szeregowców. Gazety przyjmują się w domu Dowódcy Armii (Cielętnik—Skwer Puszkowski).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę — Poc. N. M. P.; według nowego stylu — Im. N. M. P. Jutro — św. Idziego Op.; według nowego stylu — Podwyższenie Krzyża Św.

— **Temperatura.** Dział o g. 1 w nocy termometr Reaumur wskazywał +13°.

— **Biskup-sukragan mohylewski ks. Jan Cieplak** został Najwyżej zatwierdzony na stanowisku administratora archidiecezji mohylewskiej, zgodnie z wyborem kapituły mohylewskiej, dokonany po ustąpieniu arcybiskupa ks. Wincentego Kluczyńskiego.

— **W diec. mińskiej.** Wobec zamierzonego przeniesienia dziekana mińskiego, ks. Jagiellowicz na takie same stanowisko do Nowogródka, grono parafian, bliżej obznajmionych z działalnością ks. Jagiellowicz, zwraca się z podaniem do J. E. ks. Administratora diecezji o pozostawienie tego kapłana na dotychczasowym stanowisku.

Pozatem, w obecnej chwili, wszelkie tranzykaty mogą się odbić niekorzystnie na bieżących sprawach na-

szych religijnych, gdyż z konieczności wstrzymują rozwój i bieg wielu bardzo doniosłych i żywotnych kwestji.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przeciw nędzy w mieście.** Zarząd miejski, w celu skoordynowania możliwego ze strony miasta poparcia instytucji dobroczynnych, niosących pomoc materialną biednej ludności Wilna, okólnikiem zwrócił się do tych instytucji z prośbą o dostarczenie wiadomości, jakie środki każda z nich przedsięwzięcia dla najbardziej skutecznego niesienia pomocy.

— **O wyjazd kobiet - robotnic.** Wil. Tow. rolnicze zwróciło się do miejskiej komisji do spraw bezrobocia z propozycją, ażeby się wystrząść o przyznanie do podłogi wagonów 4 klasy, którym bezpłatnie mogłyby wyjeżdżać na roboty polne do Królestwa i innych gubernji pobliskich kobiety, żony rezerwistów, które w mieście pracy znaleźć nie mogą.

Komisja uznała, że tę propozycję Tow. rolniczego należy poprzeć przed Zarządem miejskim.

— **Sprawa robotnicza.** Jak już informowaliśmy, komisja miejska do spraw pomocy pozabawionym pracy robotnikom uchwaliła projekt biura pośrednictwa pracy.

Na biuro komisja zapatrzy się już nie jako na rzecz tymczasową, lecz pragnie je zachować na stałe. Biuro takie dabyo wielkie korzyści, gdyż stale regulując zapotrzebowanie i zaoferowanie rąk roboczych zaoszczędziłoby wielu podążającym do miasta robotnikom wiejskim bolesnego zawodu w razie nadmiaru robotnika w mieście. Wedle projektu biuro ma służyć szerokim warstwom pracującym, dostarczając pracy robotnikom fabrycznym i rolnym, rzemieślnikom, wyrobnikom, pracownikom handlowym i wszelkiego rodzaju służbie. Projekt regulaminu pomija tylko zawody inteligentne, lecz też, zdaniem komisji, w przyszłości, o ile okaże się konieczność, mogą znaleźć uwzględnienie.

— **Biuro ma rejestrować zgłaszających się robotników i skierowywać w miejsce zapotrzebowania ręce robotnicze.** Za czynności pośredniczące biuro nie pobiera żadnej opłaty ani od pracownika, ani od pracodawcy, a więc wszelkie koszty połączone z prowadzeniem biura spadają na miasto.

Sprawy biura ma kierować specjalna komisja wykonawcza z pięciu osób. Oprócz tego dla omawiania kwestji ogólniejszych dotyczących sytuacji rzeszy pracujących, projektowanemu jest powołanie komitetu, który stanowić ma członkowie komisji wykonawczej i przedstawiciele zalegalizowanych organizacji robotniczych z głosem doradczym.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z „Lutni”.** W sobotę nadchodząca d. 6 (19) września „Lutnia” wileńska rozpocznie swoją działalność. Na otwarcie sezonu odbędzie się wieczór muzyczny - dramatyczny, składający się ze sztuki Asnyka, osnutej na tle stosunków polsko - niemieckich, p. t. „Bracia Lerche”, oraz występu chóru i orkiestry pod kierunkiem p. Leśniewskiego i Salnickiego. Wyczerpującą prelekcję o sztuce „Bracia Lerche” oraz o stosunkach w Ks. Poznańskim wypowie p. J. Wierzyński. Bilety można nabywać od środy w kancelarii „Lutni” od godz. 7—9 w.

W przygotowaniu: „Biały mazur”, sztuka Dominika i Prądka „Pod krzyżem”, sztuka dla dzieci i młodzieży O. mańkowskiej.

S A D Y.

— **Oddanie pod sąd.** Kowieński zarząd gubernialny oddał pod sąd wil. izby sądowej strażnika policyjnego z wilkowskiego powiatu, Józefa Ostrowskiego o to, że zamkniętym w areszcie w m. Kupiskach Pawłowi Romanowskiemu, kolba fuzji przyczynił kilka ran na głowie oraz złamał lewe przedramię.

R O Z N E.

— **Kursy dla organizmów rozpoczynają się w poniedziałek, d. 1 (14) września.** Zapisy nowych uczniów przyjmowane są w biurze centralnym w murach po-Franciszkańskich (ul. Trocka 14) od godz. 12—2 i od 5—7 w.

— **Zarząd Towarzystwa ochrony kobiet** zawiadamia, że pracownia strojów damskich, dziecięcych i szycia bielizny, po powrocie z kolonii letnich, rozpoczęła przyjmowanie wszelkich obywateli.

— **Brak węgla kamiennego.** Skutkiem przerwania ruchu towarowego na kolejach, w Wilnie odczuwa się kompletny brak węgla kamiennego, poważnie utrudniający sytuację zakładów przemysłowych. Celem wyszukania sposobów, mających zapobiec zagrożeniu niebezpieczeństwem ostygnięcia kotłów, dziś ma się odbyć specjalne posiedzenie Zarządu wileńskiego Towarzystwa handlowo - przemysłowego.

— **Starania przemysłowców leśnych.** Po ogłoszeniu wojny, prywatne banki, w obawie mogących wyniknąć strat, ograniczyły do minimum wydawanie kupców pożyczek pod zastaw towarów, kupcom zaś leśnym zupełnie pożyczek nie udzielają.

Wobec tego wileński związek przemysłowców leśnych wystosował do ministerjów finansów, handlu i przemysłu i rolnictwa podania, prosząc o zarządzenia, któreby uratowały przemysł leśny od groźącej mu zagłady. Względnie przemysłowcy leśni starają się o to, ażeby bank państwa wydawał pod zastaw materiałów leśnych pożyczki w wysokości 60 proc. wartości towaru.

— **Pobór rekrutów.** Wileńska miejska komisja poborowa rozpoczyna swe czynności w r. b. d. 1 (14) października i na ten czas wzywa młodzież poborową do stawienia się.

Wszyscy zakwalifikowani i wzięci do wojska będą uwolnieni do 8 (20) listopada, w którym to dniu będą obowiązani przybyć do m. Wilna do lokalu miejskiej komisji poborowej.

Żydzi stający do poboru obowiązani są mieć przy sobie dwa egzemplarze fotografii, zaświadczone przez policię.

— **Kary administracyjne.** Banda Chajt, utrzymująca skład hurtowy piwa w Świecianach, została skazana na 50 rb. kary lub miesiąc aresztu za sprzedaż piwa.

Jankiel Szuster i Basia Muller zostali skazani na 50 rb. każdy za niezwykłe zachowanie się wobec policji.

— **Mieszkańka osady Koszedary** (pow. trocki) ma zapłacić z decyzji gubernatora 25 rb. kary lub odsiedzieć dwa tygodnie w kowie za sprzedaż artykułów żywnościowych po cenie podwyższonej.

PROWINCJA.

M I N S K.

— **o Inicjatywa ziemian polskich.** Właściciele ziemscy i dzierżawcy z okolic Dawidgródka i Stolina na zebraniu organizacyjnym, odbytem w dn. 14 (27) bm. w majątku Mańkowicz, postanowili zawiązać komitet w celu bezpośredniej dostawy produktów żywnościowych dla armii czynnej oraz udzielenia możliwej pomocy rannym i rodzinom rezerwistów, powołanych na wojnę.

Zebranie, odbyte pod przewodnictwem p. Antoniego Kuskowskiego, głównego administratora dóbr ks. Stanisława Radziwiłła, przedewszystkiem wzięło pod uwagę odczyty instytucji i osób urzędowych, skierowane do ludności dla powołania jej do współdziałania we wskazanych wyżej kierunkach. Na tej zasadzie przewodniczący wniosł, aby wybrano komitet, który zaimie się następującymi kwestjami:

1) Niedośćarczanie do sprzedaży spekulantom produktów rolnych i oddawanie je jedynie intendenturze i miejscowej biednej ludności. Zobowiązano się zarazem w ciągu dni 3 ułożyć wykaz znajdujących się w każdym majątku produktów.

2) Pierwszeństwo przy najmie robotników dawać rodzinom rezerwistów, a nadto, w miarę posiadanych środków, organizować pomoc w rozdawnictwie produktów żywności, w opiece nad dziećmi, chorymi, w udzielaniu lekarstw, w dozorze sanitarno-higienicznym po wsiach etc.

3) Zwrócić się do zarządu Czerwonego Krzyża o wydanie książeczek dla zbierania składek w danym rejonie.

4) W celu wykonania przytoczonych uchwał powołać komitet, złożony z prezesa, wymienionego wyżej p. A. Kuskowskiego, dwóch członków zarządu, pp. Romualda Mierzejewskiego i Bohdana Kieniewicza, sekretarza, p. Antoniego Klimowicza i członków, pp. Stanisława Niemirycza, Konstantego Oleś, Tadeusza Rzewuskiego, Gustawa Małyszewskiego, Ignacego Janickiego, Juliusza Przedzmirskiego, Henryka Jackowskiego, Feliksa Komorowskiego, Cezarego Kieniewicza, Antoniego Leonowicza i Ignacego Staszewicza.

Oprócz tej zbiorowej inicjatywy ks. Stanisław Radziwiłł oddał swój pałac w Mańkowiczach na lazaret, urządził tam swoim kosztem 30 łóżek i zobowiązał się dawać tyłu rannym pomoc i utrzymanie. Sam ks. Radziwiłł udał się do czynnej armii jako ochotnik.

Postanowienie ziemian polskich zostało złożone gubernatorowi mińskiemu, Giersowi, do zatwierdzenia.

— **o Pomoc dla rannych.** Grono pań polek, które początkowo zamierzaly zorganizować specjalny polski komitet opieki nad przejeżdżającymi przez stacje kolejowe w Mińsku rannymi i jeńcami, po naradzie prywatnej, odbytej w dniu 27 sierpnia (9 września) uznało za racjonalniejsze nie tworzyć instytucji odrębnej, lecz połączyć swą pracę i usiłowania z innymi grupami, które wspólnie utworzyły „Tow. mińskie niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom, przejeżdżającym przez Mińsk”.

— **o Wyzysk jeńców.** Obok najsłabszych instynktów, jakie musi w każdym człowieku budzić niedola wziętych do niewoli, przeważnie ciężko rannych jeńców, obok niezliczonych ofiar, składanych przez organizacje zbiorowe i przez jednostki, bywały przykłady niecnego wyzysku. Niektóre indywidua z pod ciemnej gwiazdy uprawiały wymianę pieniędzy austriackich na rosyjskie, ofiarowując po 5, a nawet po 3 ruble za 20 koron! Przy mniejszych rozmiarach „kurtaz” bywa jeszcze większy.

Byłoby przeto bardzo do życzenia, aby jedna z organizacji miejscowej, a najlepiej „Tow. opieki nad przejeżdżającymi”, wysłało na każdy pocąg delegata, któryby zmieniał jeńcom pieniądze według istotnego kursu i uniemożliwiał tym sposobem niecną wyzysk.

— **o Dyżury księży.** Duchowieństwo miejscowe na dworcach kolejowych zorganizowało dyżury na czas przebywania na stacjach pocągów z rannymi i jeńcami, w celu niesienia pomocy duchownej. Odpowiednie kroki o pozyskanie aprobaty władz już poczyniono.

— **o Urzędnicy rosyjscy w Galicji.** Wedle doniesień tutejszych pism rosyjskich, departament policji zwrócił się do b. policjajstra m. Mińska Sokolowa i do b. sprawnika ślucskiego Aleksiewa z propozycją zajęcia stanowisk naczelników powiatów w zajętej części Galicji wschodniej. Dotychczas zgo-

dził się podobno na tę propozycję p. Aleksiejew.

— **o Zasadnicza decyzja.** Wileńska izba sądowa umorzyła sprawę, wytoczoną ks. Janowi Ejsmontowi o „falczerstwo”, polegającą na tem, że kapłan ten w księdze zapowiedzi umieszczył, jako katolicykę Marię Kozakową, albowiem rzeczona osoba przyjęła katolicyzm po użyciu tolerancyjnym, ale przed wydaniem znanego regulaminu sierpniowego, wskutek czego nie mogła spełnić formalności, w owej chwili przez prawo nie wymaganej. Inaczej mówiąc, sąd oparł swój wyrok na tej zasadzie, że katolicy, którzy przed wydaniem odpowiedniego regulaminu zostali do Kościoła katolickiego przyłączeni, nie mogą być uważani za „świadome prawosławnych” i że księżom wolno jest ich jako katolików traktować.

— **o Szpital i-2o Tow. Dobroczynności.** Na rzecz zorganizowanego przez i-2e Mińskie Tow. Dobroczynności szpitala dla rannych złożony w dalszym ciągu ofiary następujące osoby: Mulek Jankowski 5 rb., S. Chruszowski 10 rb., Ejsmont 10 rb., Felinowski 5 rb., Feltersam 5 rb., Henr. Frisondorff 50 rb., Józ. Hlaskowa 40 rb., Hornowski 6 rb., Mich. Horawtowa 50 rb., Wikł. Hrehorowicz 50 rb., Bohl. Hruszowski 25 rb., An. i Wit. Janowscy 100 rb., dzieci gen. E. Kolankowskiego 15 rb., B. Kudzinowiczówna 5 rb., Kryński 100 rb., Krzeczowski 1 rb., ks. Majewski 15 rb., Małachowski 10 rb., Makowiec 10 rb., Małachowska 5 rb., dyr. Malecki 3 rb., W. Osieciński 5 rb., Ossowski 10 rb., M. Pawłowski 3 rb., Piludka 1 rb., Pietrowski 1 rb., Piotrowski 3 rb., Kr. Porazińska 3 rb., Pawłowicz 3 rb., A. P. 1 rb., Elw. Regulski 10 rb., Rytyński 10 rb., St. i M. Ulatowski 300 rb., Kł. Wasilewska 25 rb., Wojewódka 5 rb., bezimiennie 2 rb. 80 kop.

— **o Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokoł”** w Mińsku ofiarowało jako czysty zysk z przedstawienia, urządzanego w Teatrze Miejskim w d. 17 (30) bm. 318 rb. 24 kop. pracownicy Towarzystwa Wzajemnego Krowoty składkę ze swojej pensji 16 rb. 50 kop. pracownicy apteki mińskiej 7 rb. 35 kop., firma „Omielów” w przedmiotach 5 rb., Eli. Kapłan 5 rb., Razem z uprzednio zebranymi 4295 rb. 9 kop.

— **P. Rom. Chlebowski** z Siemkowa ofiarował na sienniki wóły słony, Bol. Gondańkowski z Janowa na poduszki 85 funtów wlosia.

— **Betygola, pow. kowieński** (kor. wlasna).

Z inicjatywy Kółka rolniczego betygolskiego w d. 3 (16) bm. został zawiązany Komitet wsparcia dla rodzin szeregowców zapasowych. Wpływały obfite ofiary od członków Kółka i już kilkadziesiąt rodzin otrzymało wsparcie.

Białystok.

Miejscowy oddział Banku Państwa, który na początku mobilizacji został przeniesiony do Jarosławia, powrócił do Białegostoku i już rozpoczął swe zwykłe operacje finansowe.

Z Królestwa.

— **Niemcy w Radomiu.** Oddział niemiecki, złożony z dwudziestu żołnierzy i oficerów, zjawił się w Radomiu 15 (28) sierpnia. Wydał oni bezwzględnie rozporządzenie, zalecające do godz. 12 w pol. złożenie broni palnej i siecznej pod groźbą rozstrzelania. Następnie dano szereg przepisów, a jako komendant niemiecki wziął na zakładników: ks. prałata Piotra Górskiego, ks. Adama Popkiewicza, p. Henryka Lotkiewicza — pastora gminy ewangelicznej, diekana Nikołaja Krnka, p. Władysława Modzelewskiego — prezydenta miasta, oraz kilku innych przedstawicieli inteligencji.

Pod datą 16 (29) sierpnia ukazało się jeszcze ogłoszenie komendanta miasta treści następującej: 1) Sprzedaż żywności ze składów dozwolona jest tylko na potrzeby wojska i mieszkanców, wywóz poza miasto jest wzbroniony. 2) Marki niemieckie papierowe i metalowe winny być przyjmowane jako moneta obiegowa po cenie 72 kop. za markę czyli 1 marka 40 fenigów za rubla. 3) Nowolno jest podnosić cen artykułów spożywczych, a stosować ceny ustalione przez Komitet obywatelski.

Dnia 17 (30) sierpnia z rozporządzenia komendanta ogłoszono: 1) piekarnie mają piec w niedziele tak jak w dni powszednie; wszystkie sklepy mają być przez dzień cały do godz. 8 wiecz. otwarte. Podczas postoju prusaków zniszczyli oni niektóre gmachy rządowe i wielkie sklepy w mieście.

Trwało to do czwartku 21 sierpnia (3 września). W tym dniu bowiem prusacy ustąpili z miasta.

Przed ucieczką z Radomia prusacy zabrali od kasy miejskiej 4300 rb. za zboże i mąkę i inny towar, nagromadzony na stacji kolejowej w Radomiu, a który w czasie ucieczki nie mogli z sobą zabrać.

— **Walka z bandytami.** W okolicy Złoczewa w pow. sieradzkim grasowała banda złożona z 6-ciu mężczyzn i 2 kobiet pod kierunkiem Tomasza Janowskiego. Na Pustkowie pod Wola obok Złoczewa banda napadła i poraniła Kokońskiego i jego żonę. Mieszkańcy okolicy w czasie, kiedy tam grasowali niemiecy, urządzili obławę na całą bandę, która uciekła. Bandyci oddzielali się, ale żaden z nich nie zdołał uciec. Wszyscy zostali rozstrzelani i pochowani w jednym grobie.

— **Sprawa szkolna w Królestwie.** Zgodnie z poleceniem general-gubernatora lekcje we wszystkich wyższych i średnich zakładach naukowych mekiskich i żeńskich, okręgu warszawskiego odroczone do dn. 1 (14) listopada r. b.

Wobec tego, iż w szkołach polskich lekcje już się rozpoczęły, zwrócono się do okręgu naukowego z zapytaniem, czy zarządzenie powyższe dotyczy również i prywatnych zakładów naukowych, oraz skąd początkowoich odroczone na to, iż do tej pory w kwestji odroczenia zajęć szkolnych okrąg naukowy nie otrzymał żadnych wskazówek.

— **Powrót „Warsz. Mysi”** zaznacza, iż w czasach ostatnich zaobserwowano powrót do Warszawy rodzin urzędników, które w początkach wojny wyruszyły do gubernji wewnętrznych. Po ciąg z Moskwy przyjeżdża na st. Warszawę przepelniony kobietami i dziećmi.

— **Dostatek gesiny.** Setki tysięcy gesy, wywołanych z Królestwa do Prus, musiały obecnie pozostać w kraju. Dostawa do miast większych, w Królestwie jest utrudniona z braku możliwości przedsięwzięcia. Wobec tego zaczęto po wszech przygotowywać z gesi

peklowinę i półkieski, które mogą być dłużej przechowane.

— **Echa potyczki.** O potyczce szwadronu pruskiego „Huzarów Śmierci” z oddziałem huzarów rosyjskich podaje „Warsz. Dziennik” szczegółowe następujące:

Szwadron huzarów pruskich, pod dowództwem majora hr. Stohlberga, minującego się „komendantem piotrkowskim”.

Huzarów niemieckich spotkał szwadron huzarów rosyjskich. Wywiązała się gorąca ułazka, w czasie której prawie cały szwadron huzarów „Śmierci” został przez rosyjan wtrąbany. Zaledwie mała garstka rajowała się ucieczką. Wszyscy oficerowie, wraz z majorem Stohlbergiem zginęli.

Przy majorze znaleziono znaczną sumę pieniędzy, które wyprawiono do Gdańska na imię wódwoy po poległym, znaleziono także papiery, a w nich liście osób, na których współdziałanie niemiecy mogą liczyć w różnych miastach Królestwa Polskiego.

— **Bombardowanie gesi z aeroplanu.** „Warsz. Dn.” opisuje następujące zdarzenie z widowni wojny: Nad granicą rozlokował się jeden z korpusów rosyjskich. Z tyłu za nim mieścił się park aeroplanów. Niemcy dowiedzieli się o tem przez szpiegów i postanowili zniszczyć aeroplany. Dnia następnego wypylali swój aeroplan, lecz w tym czasie korpus, zrodnie z rozkazem, zmienił swą dyslokację, a wraz z nim ustąpiły aeroplany. Wypadkiem na miejscu, gdzie stały aeroplany, uciekła się stado gosi. Aeroplan niemiecki, który ukazał się dnia następnego na znacznej wysokości, rzucił kilka bomb na stado gesi, w mniemaniu, że są to aeroplany. Śród gesi wybuch bomb wywołał straszny popłoch.

— **Nieobywatelski czyn.** Czytamy w „Ziemii Lubelskiej”:

Lubelski oddział Banku Handlowego Łódzkiego otrzymał

Z Rosji.

Do kogo zaufanie? Jak donosi „Dien“, w tych miejscowościach gubernii polskiej, które są ogłoszone w stanie wojennym, zakazano sprzedaży piwa wydawanych poza obrebnem terytorium wojennych, z wyjątkiem piwa wydawanych w Warszawie.

WOJNA.

Henryk Sienkiewicz jeńcem austriackim.

„Birz. Wied.“ i „Pietrogadskij Kurjer“ donoszą, że władze austriackie zatrzymały Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku i, zakomunikowały mu, że jest jeńcem wojennym, odwozimy go do Krakowa.

Ze Lwowa.

Krakowski „Kurjer Ilustrowany“ z przed dwóch tygodni pisał, co następuje:

„Co się dziś dzieje we Lwowie — nie wiemy, ale z ostatniego numeru „Słowa Polskiego“, wydanego po południu we wtorek, które jeszcze dojechało do Krakowa, możemy sobie dokładnie odtworzyć obraz sytuacji. W niedzielę i poniedziałek — w przewidywaniu ewakuacji miasta przez wojska (co ma znaczenie strategicznego manewru) — zapanowała we Lwowie panika.

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 4 nad ranem wyjechał ze Lwowa namiestnik i naczelny władz, a potem przez cały dzień odchodziły pociągi z uciekinierami. Oczywiście zrozumieli i usprawili wyloty był wyjazd władz naczelnych, rządowych i krajowych i dyktacji banków, ale — jak pisał „Słowo Polskie“, nie było usprawiedliwione usłanie się czynników czysto lokalnych.

„Społeczeństwo nasze źle było wychowane! przekonywamy się o tem teraz dowolnie. Ludzie, którzy gwałtownie wybijali się na posterunki, w krytycznej chwili zawadza. Usłany się wraz z kasami zarządy banków. Ale to nie powinno było dawać złego przykładu dyrekcjom instytucji gospodarczych i kulturalnych, jak się to stało w kilku wypadkach. Powyższymi dyrekcjami, nie popracującymi pracownikami swoich w przeddzień wypłaty pracy. Zrobiono tak w zarządzie cukrowni Chodorowskiej, zrobiono tak w Lidze Pomocy Przemysłowej. W przeddzień uwięziono ze Lwowa pieniądze, przeznaczane na plac. Są to postępi karygodne, które winny być czemprędzej naprawione przez tych chodzących, którzy wybitni nazwiskami firmy te żyrowali.“

Przy okazji prostujemy błąd, jaki zaszedł w wydrukowanym przez nas artykule o Lwowie.

W roku 1911 ludność Lwowa wynosiła 200 tysięcy mieszkańców, w tem: 105,740 katolików, 57,460 żydów, 39,000 unitów, 3,012 protestantów, 520 prawosławnych, 101 bezwyznaniowych; podług języka: 172,887 polaków (tutaj urzędowo zaliczają się wszyscy żydzi), 21,812 rusinów, 6,922 Niemców, 777 Czechów, Morawian i Słowaków, 4,944 osób nie podano swego języka.

Informacje pruskie.

„Nowa Gazeta“ otrzymała dołączek nadzwyczajny „Allenstein Zeitung“ (Olsztyn) z dn. 22 bm. (4 wrz.), donoszący, między innemi o „wielkim zwycięstwie austriaków w Polsce rosyjskiej“. Wiadomość ta otrzymała pismo wspomniane z Pesztu, za pośrednictwem agencji telegraficznej Wolff, która przysłała taką depeszę sprawozdawcy wojennego „Pester Lloyd“:

„Zwycięstwo Auffenberg, który zdobył 200 dział i wziął 30,000 jeńców, wywiera wpływ na całej linii. Możliwość upadku Lwowa jest oczywiście w naszym planie wojennym przewidziana.“

Inna depesza, datowana z Wiednia, opiewa:

„Z obszaru, na którym operują armie Dankla i Auffenberga, wysłało dotychczas 11,600 jeńców, zapowiadanych jest jeszcze tymczasem około 7,000. W bitwie nad Huczawą zdobyto, o ile dotąd wiadomo, 200 dział, znaczne ilości materiału wojennego, liczny tabor, 4 samochody oraz kancelarię polową 19 korpusu armji, zawierającą liczne tajne dokumenty. Nieprzyjaciół w pełnym odwrocie.“

Nadto zamieszczamy tenże dodatek — zawsze na podstawie informacji Ag. Wolff — wiadomości o zwycięstwach wojsk niemieckich we Francji i Belgji, o przeniesieniu się rządu francuskiego do Bordeaux, zapotrącając tę wiadomość w tytule: „Rząd francuski niekiedy do Bordeaux“, wreszcie o tem, że „Na wschodzie wojska pułkownika W. Hindenburga zbierają dalsze owoce zwycięstwa. Liczba jeńców wzrasta z dniem każdym i dochodzi już do 90,000. Nie dział oraz innych trofeów zwycięskich znajduje się jeszcze w lasach i moczarach, nie można przewidzieć. Zdaje się, że 3 dowodzących generałów zostało wziętych do niewoli. Rosyjski wódz armji poległ, według wiadomości rosyjskich“. Raport ten podpisany jest przez generała kwartmistrza v. Steina.

Klamiwa podobna należała do stałego systemu informowania ludno-

„Kurjer Wieczorny“ wiadomość powyższą opatrzył tytułem „Zaufanie do pism warszawskich“, jest to jednak raczej zaufanie do warszawskiej cenzury.

Marjan Zdzichowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w tych dniach przyjechał do Moskwy w celu wygłoszenia odczytu na temat stosunków rosyjsko-polskich.

nie notują objawy szlachetnej odwagi rodaków naszych we Francji. I jest to już pierwszym naszym zwycięstwem, że po latach obojętnego zapomnienia, jakie w stosunku do nas zapanało — znów stajemy się w oczach francuzów przedstawicielami szlachetnego męstwa i ofiarnego poświęcenia. Oświęcone krwią polską pod Sommerrą i w tylu innych bitwach braterstwo broni francusko-polskiej — jak się okazuje — znów się staje żywotnym i aktualnym.

Na zebraniu w d. Nr. 4 przy ulicy Edwarda VII, polacy zamieszkali w Paryżu uchwalili, jak donosi „Temps“ następującą rezolucję: „W chwili, gdy Francja cała entuzjastycznie wita odezwę Naczelnego Wodza, zwiastującą wskrzeszenie Polski, gdy wszystkie francuskie partie i organy prasy uważają restaurację Polski za akt sprawiedliwości, którego dokonanie jest nieuniknioną koniecznością, w chwili wreszcie, gdy rząd francuski poleca wyróżniać polaków z pośród niemieckich jeńców wojennych — polacy, zamieszkujący ziemię francuską składają hołd wdzięczności i braterstwa w walce ze wspólnym wrogiem.“

Zjazd panujących niemieckich.
„Russkoe Słowo“ zamieszcza następującą depeszę z Kopenhagi: „W tych dniach na terytorjum belgijskiem ma się odbyć zjazd królów i książąt, należących do Rzeszy niemieckiej, na wzór takiegoż zjazdu, jaki odbył się w r. 1870. Po tym zjeździe cesarz Wilhelm uda się na front wschodni.“

Ceny żywności w Paryżu i Berlinie.

Ceny żywności w Paryżu niewiele się podniosły w stosunku do cen podczas pokoju.

Nasz funt masła kosztuje 60 kop. (kilo 4 fr.), tuzin jajek do 2 fr., setka główek kapusty, stosownie do dobroci, od 8 do 20 fr., 100 kilogramów kartofli od 10 do 22 fr., 100 kilogramów pomidorów od 25 do 40 fr., kilogram ryb od 80 cent. do 1 fr. cent.

Za to ceny zboża w Berlinie uległy znacznej zmianie, szczególnie podrożała owsa: cena ze 171 mar. za 1,000 kilogramów żądana przy końcu lipca, podniosła się, po miesiacu, do 230 — 240 marek, t. j. o 40 proc. Wyższe to wywołało, przedewszystkiem, zamknięcie dowozu z Rosji. Cena pszenicy podniosła się z 206 na 221 — 223 m., żyta — ze 174 na 189 — 190, jęczmienia — ze 147 do 190 — 210 m.

Zapobiegliwość osobista ces. Wilhelma II.

„Financial News“, organ wyższych angielskich sfer finansowych, donosi, że cesarz niemiecki ułokował kilka milionów rubli w bankach amerykańskich i w firm przemysłowych oraz zakupił w Kanadzie znaczne przestrzenie gruntu. W razie ustąpienia z tronu Wilhelma Hohenzollern wyjedzie do Ameryki i zamieszka w New Yorku. Z kontrybucji nakładanych na miasta francuskie i belgijskie Wilhelm zagwarantował sobie czwartą część.

Prasa niemiecka i austriacka.

Ogólny ton prasy niemieckiej i austriackiej zmienił się znacznie od chwili, gdy ogłoszony został komunikat o deklaracji angielsko-francusko-rosyjskiej w sprawie wspólnego zawarcia pokoju. Według informacji kompetentnych przedstawicieli dyplomacji rosyjskiej, w kołach politycznych Austrii i Niemiec od ostatnich dni panowała pewność, że na tej lub innej drodze uda się Niemcom lub Austro-Węgrom rozbić koalicję trójporozumienia i zawrzeć osobny pokój z Francją lub Anglią.

Deklaracja londyńska nadzieje te ostatecznie obaliła i od tej chwili prasa austriacka i niemiecka zaczęła mówić o konieczności wyłączenia ostatnich sił, aby pokonać sprzymierzonych wrogów.

W kołach kompetentnych wskazują, że mimo to, iż obecnie przedwcześnie jest wszczynać kwestję zawarcia pokoju w Niemczech i w Austrii, coraz bardziej wzmacnia się pacyfistyczny nastrój i wśród oddzielnych grup społecznych zbierane są podpisy pod odezwą do zwierzchnika jednego z państw neutralnych z prośbą o wystąpienie w roli pokojowego pośrednika.

BELGJA I SERBIA PRZYŁĄCZYŁY SIĘ DO DEKLARACJI.

Z Paryża donoszą, że idąc w ślady Japonii, Belgia i Serbia oświadczyły, że przyłączają się do angielsko-francuskiej deklaracji o niezawieraniu na własną rękę pokoju.

Z frontu zachodniego.

Stwierdzono, że w Górnej Alzacji Niemcy wycofali całą artylerię polową i prawie wszystkie wojska. Pozostało załadować w garnizonach około 30 tysięcy ludzi.

Korespondent „Timesa“ donosi do swej gazety pod datą 28 bm. (10 września), „Nie można jeszcze przesądzać stanowczo o ostatecznym wyniku tej wielkiej, bezprzykładnej w dziejach bitwy, jaka się obecnie toczy, poszczególne jednak jej epizody coraz bardziej zdają się przemawiać za tem, że pozycja strategiczna wojsk niemieckich, dzięki świetnie przeprowadzonemu planowi generała Joffre'a jest zła, a może być o wiele gorsza.“

Korespondent zaznacza, że po-

śpiech i tajemniczość, towarzyszące wysłaniu nowego korpusu angielskiego na plac boju, przyczyniły się do osaczenia prawego skrzydła wojsk armji niemieckiej. O naciąganiu tych posiłków Niemcy zupełnie nie wiedzieli, to też ukazanie się ich w liczbie 60 tysięcy w miejscach najmniej dla nich spodziewanym, wywołało w szeregach niemieckich panikę.

(AP.) Londyńskie „Biuro prasowe“ donosi pod datą 29 bm. (11 września) o ogólnym cofaniu się Niemców. Wojska angielskie wzięły do niewoli w d. 28 bm. (10 wrz.) 1,500 jeńców i zdobyły kilka mitralież oraz armat polowych.

Przeciwnik cofa się pośpiesznie w kierunku wschodnim od Soissons. Cofanie się ma charakter beładny. Następujący telegram do „Biura prasowego“ donosi, że liczba jeńców jest o wiele znaczniejsza, niż w poprzednim telegramie wykazano. Znaczne oddziały piechoty niemieckiej, jak okazało się, ukrywały się w lasach, odłączając się od sił głównych. Oddawanie się tych żołnierzy do niewoli i stan oszaleńcza świadczą o demoralizacji panującej w kadrach niemieckich.

Napór wojsk francusko-angielskich na uchodzącego przeciwnika trwa w dalszym ciągu jaknajenergiczniej.

(AP.) Komunikat urzędowy paryski z d. 29 b. m. (11 wrz.) donosi: „Na lewym skrzydle stanowczo wyjaśniło się powodzenie wojsk naszych. Ofensywa nasza trwa dalej na północ Marne i w kierunku Soissons, oraz Compiègne. Wojska nasze następując napotykały znaczne zapasy amunicji i rannych pozostawionych przez Niemców. Zdobyliśmy jeszcze jeden sztandar. Armia angielska zdobyła jedenaście armat, duże ilości amunicji i wzięła przeszło 1500 jeńców.“

W centrum Niemcy cofnęli się na całym froncie pomiędzy Sezanne-Navigny.

W okręgu lasu Argońskiego Niemcy jeszcze nie cofnęli się. Wojska francuskie, pomimo szkodliwej bitwy, zachowują jeszcze dostateczną energję w celu nacierania na cofającego się wroga.

Na prawym skrzydle w Lotaryngji i w Wogezech nie zaszło nic nowego.

(AP.) W dniu 30 b. m. (12 wrz.) ogłoszono w Paryżu komunikat następujący: Od d. 24 b. m. (6 wrz.) toczy się bitwa na froncie Paryż-Verdun. Z samego początku, prawe skrzydło Niemców pod dowództwem von Kluka, które posunęło się w d. 24 b. m. (6 wrz.) do terenu na północ od Provins, zaczęło się cofać wobec niebezpieczeństwa zostania okrążonym przez nas. Von Kluk zdolał uniknąć niebezpieczeństwa i rzucił się na nasze skrzydło, obchodząc go z północy od strony rzeki Marne i z zachodu od strony rzeki Ourcq. Jednakże wojskom francusko-angielskim udało się zadać Niemcom poważne straty i zatrzymać ich o ile to było potrzebne dla sukcesu naszej ofensywy w innych punktach. Obecnie Niemcy cofają się ku rzekom Aisne i Oise, innymi słowami, cofnęli się w ciągu czterech dni 60 do 75 kilometrów.

Armie związkowe operujące na południowym brzegu rzeki Marne, kontynuowały ofensywę i przyjęły gorącą bitwę pod Ferté Gaucher-Esternay i Montmirail.

Lewe skrzydło armji von Kluka i von Bülowa również odstąpiło pod naciskiem wojsk naszych.

Szczególnie upórcożywa walki toczą się pomiędzy wyniosłościami na północ od Sezanne i Vitry le François z lewym skrzydłem armji Billowa, z armją saską i z częścią armji księcia wirtemberskiego. Tutaj Niemcy, usiłując powtórnie przerwać nasze centrum ponieśli zupełną porażkę.

Po osiągnięciu zwycięstwa na wzgórzach Sezanne, wojska nasze miały możliwość przejść do ataku.

Wczoraj w nocy (d. 29 b. m. — 11 wrz.) Niemcy zaprzestali walczyć na terenie pomiędzy błotami St. Tonde i Sommesous i zaczęli cofać się prosto na zachód od Vitry le François.

Nad rzeką Ornain (dopływ Marne), jak również pomiędzy lasem Argońskim a rzeką Moza, gdzie walczyły armie księcia wirtemberskiego i niemieckiego „kronprince“ walki trwały dalej z powodzeniem, zmienił, nie mając wpływu na sytuację ogólną.

W ten sposób pierwsza faza walk nad rzeką Marne, skłania się na korzyść armji związkowych, ponieważ prawe skrzydło Niemców cofa się obecnie.

Na naszym prawym skrzydle sytuacja bez zmian w Wogezech i w Nancy, które Niemcy usiłovali w ciągu dni ostatnich ostrzeliwać z kilku dział dalekonośnych.

W ogólności, w ciągu dni ostatnich sytuacja zmieniła się zupełnie pod względem strategicznym i taktycznym, przyczem nietylko wstrzymaliśmy ofensywę Niemców, która oni uważali za zwycięską, lecz zmusiliśmy przeciwnika do cofnięcia się na całej prawie linii.

Niezależnie od powyższych wiadomości, otrzymanych przez „Ag. Pet.“, korespondenci gazet rosyjskich i zagranicznych donoszą pod datą 28 bm. (10 wrz.), że skrzydło armji niemieckiej zostało zupełnie rozbite w ciągu dni ostatnich.

Świeżo przybyłe z Anglii wojska angielskie, uderzyły, na tył cofających się Niemców.

Zdaje się, że jest to początek pogromu armji niemieckiej we Francji. Wojska niemieckie nie były w możności wykonać przechodzącego ludzkie siły zadania, poleconego im przez sztab główny.

Fala inwazji niemieckiej zaczyna niknąć.

Amiens, Lille i Aras wojska niemieckie opuściły.

Armja generała Kluka w pośpieszniejszym marszu cofa się w kierunku północno-wschodnim od Amiens, niepokojona ciągle przez kawalerję angielską.

W walnej bitwie dni ostatnich brały udział: po stronie Niemców 20 korpusów linowych i 5 korpusów rezerwy, po stronie francusko-angielskiej 24 korpusy.

(AP.) Poincaré w d. 29 b. m. (11 wrz.) zwrócił się do ministra wojny z prośbą, aby ten w imieniu i w imieniu rządu przesłał generałowi Joffre wyrazy zachwytu i gratulacji z powodu świetnych powodzeń armji francuskiej, które przy potężnej pomocy angielskiej odrzuciły wroga na wschód od Paryża. W ciągu ostatnich czterech dni, pisze Poincaré, wojska francuskie dały świetne dowody swej odwagi i wytrwałości. Okazane przez nie zalety dają pewną gwarancję koniecznego zwycięstwa.

(AP.) Do Londynu donoszą pod datą 30 b. m. (12 wrz.) z Ostendy, Gandawy, Amsterdamu i Antwerpii identyczne wiadomości, że na terenie belgijskim trwają zażarte walki belgów z arjergardami niemieckimi podążającymi na pomoc swoim do Francji. Belgowie znów dokonali pomyślnego ataku, odrzucając wroga ku Lowanium i odbierając im Termonde.

Walki toczą się w okolicach Andenar, Courtrai, Renaix.

Bitwa pod Aerschot odbywa się pomyślnie dla belgów. Miasto zostało Niemcom oddane. Straty Niemców bardzo wielkie. Belgowie wzięli 300 jeńców, których wysłano do Anglii.

(AP.) W Antwerpii ogłoszono wieczorem dn. 29 bm. (11 wrz.) następujący komunikat urzędowy: Donoszą, że walka zaczęta w przeddzień zakończyła się wyparciem nieprzyjaciela z prowincji Antwerpii i Limburga. Wschodnia Flandria również jest wolna od wojsk niemieckich. Termonde i Aerschot zajęte są przez belgijczyków. Belgijczycy swoje powodzenia zawdzięczają głównie belgijskiej artylerji polowej. Kolumna niemiecka, zdążająca na północ, zawróciła ku południowi.

LIST BOHATERA.

(AP.) Donoszą z Amsterdamu, że wzięty przez Niemców do niewoli obrońca Liege, generał Leman, napisał do swego monarchy list treści następującej: „Po całym szeregu zwycięstw walczyliśmy w dniach 22, 23 i 24 sierpnia (4, 5 i 6 września) przyszedłem do przeświadczenia, że forte Lige mogła grać już rolę tylko chwilowej przeszkody. Pomimo to pozostawiłem sobie żądz wojenny, aby nie naruszać zgodności środków obronnych i aby okazać moralny wpływ na nastrój garnizonu. Fort Lusaín, opanowany przez Niemców 24 sierpnia (6 września), został wysadzony w powietrze, przyczem większa część garnizonu zginęła pod gruzami. Ja zostałem wyniesiony wraz ze sztabem z forte, gdzie zostałem zatruty gazami prochowymi. Odniesiono mnie do transej. Kapitan niemiecki dał mi pić i wziął mnie do niewoli. Czując ponad wszystko nasz oręż, nie poddałem ani fortecy, ani fortów. Racz mi przebaczyć monarcho. Wszystkie moje myśli ciągle w Belgji z moim królem. Pragnam oddać za nich życie, lecz nie sądzę, że mi było umrzeć!“

Wandalizm niemiecki.

W Kopenhadze otrzymano wiadomość o nowym barbarzyństwie i wandalizmie wojsk niemieckich.

Niemcy rozgrabili we Francji północnej cały szereg starożytnych zamość. Ogólne oburzenie wywołały kawałki, że niemieckie oddziały kawalerji podpaliły zamek Chantilly, gdzie zginęło mnóstwo cennych okazów sztuki, średniowiecznej i wspaniała biblioteka. Zamek Chantilly należał do rodu ks. Kondeuszów. W 1793 r. zamek został zburzony a w 1814 r. odrestaurowany i oddany paryskiej akademji nauk. W zamku Chantilly były zgromadzone cenne średniowieczne srebra, broń, obrazy i tkaniny. W zamku były wszystkie dokumenty, dotyczące Hugonotów we Francji i Flandrii, autentyki króla Karola i księcia Anjou.

Bohaterki garnizonu.

Korespondent „Vossische Zeitung“ chwali bohaterstwo garnizonu francuskiego Longwy, który poddał się po heroicznym oporze 5-ciodniowym bez przerwy ostrzeliwaniu fortecy zdemolowało wszystkie działa i dopiero wówczas komendant Daroit, uznawszy za bezcelowy dalszy opór, kapitulację uprzedził szturmu. Następnie tronu w uznaniu bohaterstwa komendanta załogi zwrócił mu szablę.

O kule „dum-dum“.

(AP.) Poincaré wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych tele-

gram, w którym przestrzega przed złośliwymi insynuacjami rządu niemieckiego, który, oskarżając francuzów o używanie kul „dum-dum“ chce w ten sposób stworzyć sobie pretekst do nowych okrucieństw. Poincaré z oburzeniem protestuje przeciwko insynuacjom pruskim.

Echa walki pod Luneville.

(AP.) Zbiegowie opowiadają, że po bitwie pod Luneville pochowano 25 tysięcy poległych Niemców.

WŁOCHY I NIEMCY.

(AP.) Do „Corriere d'Italia“ donoszą z Berlina pod datą 29 b. m. (11 wrz.), że włoski atłache wojskowy w Berlinie, hr. Calderari, opuszcł swe stanowisko i nie wrócił już do Berlina. Powodów tego wyjazdu na razie wyjaśnić nie można.

Kobiety angielskie.

Kobiety angielskie postanowiły nie nosić żałoby po zabitych w wojnie z Niemcami, aby nie wywarła przynębiającego wrażenia na ludność i wojsko.

Pomoc Anglii.

Dalaj-lama Tybetu zaproponował wojska i pieniądze Anglii przeciwko Niemcom.

Parlament południowo-afrykański wyasygnował 20 milionów rubli na wojnę przeciwko Niemcom.

Anglia o Rosji.

(AP.) D. 29 bm. (11 wrz.) „Times“ pisze w artykule wstępnym, że Rosja wstrząsnęła aż do fundamentów starożytne imperjum. Rosjanie już rozbił większą część armji austriackiej i zamykają ciasne koło dokola jej resztek. Zwycięstwa rosyjskie pociągają za sobą szybki wynik polityczny. Na Bukowinie droga wojsk rosyjskich była usypana różami. Lwów z radością przyjął powrotem mł. starożytnego ruskiego miana. Czechy, Transylwania, Dalmacja, Chorwacja i zalekowane prowincje cieszą się z najsławniejszym, nawet w Budapeszcie wielu radością przejmując wieść, że Rosjanie stoją na straży przejść w Karpatach. Rosja już dokonała cudów podczas obecnej wojny i okazała mężną pomoc sojusznikom. Korespondent „Ag. Pet.“ donosi, że popularność Rosjan w Anglii wzrasta z każdą godziną dzięki zwycięstwom wojsk rosyjskich. Flagi rosyjskie powiewają obecnie prawie na wszystkich ulicach razem z angielskimi, francuskimi i belgijskimi. Omnibusy, taksomatory również ozdobione flagami narodowości sprzymierzonych. Młodzież nosi te flagi w butonierkach. We wszystkich teatrach, na koncertach i wiecach grają i śpiewają hymny angielski, francuski i rosyjski.

„Morning Post“ pisze, że naród angielski rozumie, iż Rosjanie walcą na ogromnych przestrzeniach, na których operują ich wojska, dlatego dużo będzie trzeba czasu zanim zadają cios decydujący. Zwycięstwo nad temi trudnościami, które doprowadziło do wybitnych wyników, zostało oemione jak należy w Anglii, która również walczy z czasem potrzebnym do skoncentrowania wojsk, ponieważ działacze państwowi i ludność angielska nie wierzyli w swoim czasie, aby ces. niemiecki mógł zdecydować się na wojnę zaborczą. Anglia teraz pokutuje za swe mylne poglądy. Wojna wykazała wysokie zalety narodu rosyjskiego. Zalety te widzi obecnie cały naród angielski. Deklaracja podpisana przez trzy państwa stworzyła jeszcze ściślejszy kontakt Anglii z Rosją i prowadzi do przyjaźni, która wyczerpie wpływ dobroczynny na obydwu państwach.

Włochy i Anglia.

W całych Włoszech daje się zauważyć wzrost nastroju anglofilijskiego. „Corriere della Sera“ pisze, że Niemcy zupełnie nie orientują się w sytuacji politycznej. „Tribuna“ wskazuje na całkowitą niezaradność dyplomacji niemieckiej.

HOLANDJA NA STOPIE WOJENNEJ.

„Politiken“ w wydaniu nadzwyczajnym podaje sensacyjną wiadomość z Haagi, że królowa holenderska ogłosiła we wszystkich portach Holandji stan wojenny.

Eskaadra niemiecka pośpiesznie opuściła kanał Kłofski i wypłynęła z zaplecetowanymi kopertami na morze.

Na terenie czarnożórskim.

(AP.) Z Rzymu donoszą, że w d. 27 bm. (9 wrz.) aeroplan austriacki rzucił bombę na Antivari, czyniąc niewielkie szkody.

Grecja i Bułgaria.

(AP.) W d. 29 bm. (11 września) przedstawiciel Grecji przy rządzie bułgarskim zapewnił prezesa gabinetu bułgarskiego, że żadna koncentracja wojsk greckich na pograniczu bułgarskim nie odbywała się i nie zarządzano żadnych kroków wstępnych, skierowanych przeciwko Bułgarii. Wojska greckie w Macedonii nie zostały powiększone, nie licząc naturalnie 4 tysięcy rekrutów z roku bieżącego, przeznaczonych do skompletowania pułków macedońskich.

Z Turcji.

(AP.) Z Kagarmen (pogranicze Persji) donoszą, że władze tureckie ogłosiły, iż wszyscy uchylający się od poboru do wojska będą rozstrzelani, a majątki ich zostaną spalane, pomimo tego jednak zarządzania masa chrześcijan dezertuje. Hami-

dość są tak źle uzbrojeni i wykwi-
powani, że są przedmiotem namię-
wania się. Panuje wśród hamidów
wrażenie niechęci do rządu.

Niemcy przygotowywali powstanie
w Trypolitanii.

Z Malty telegrafują, że trypoli-
tański gubernator jedzie do Rzymu,
gdzie złoży raport z powodu aresztowania konsula niemieckiego i czterech oficerów niemieckich. Gubernator posiada dowody dokumentalne, że konsul niemiecki przygotowywał powstanie arabsów przeciwko Włochom i Anglii. Niemcy dość jawnie przekupywali arabsów.

Delegacja belgijska.

(AP.) Do Waszyngtonu przybyła delegacja belgijska, wysłana w celu wyrażenia protestu przeciwko barbarzyństwu w Belgii.

AMERYKA I NIEMCY.

Posel amerykański w Berlinie kategorię zaprzecza pogłoskom jakoby Ameryka zamierza zerwać neutralność, natomiast przyznaje, że w Ameryce wzrasta niechęć do Niemiec.

OSTATNIE TELEGRAMY.

KLESKA ARMII AUSTRIACKIEJ.

PIETROGRAD. (AP.) 30 bm. (12 września). Z GŁÓWNEGO ZARZĄDU SZTABU GENERALNEGO: „WOJSKA NASZE ODNOSIŁY CAŁKOWITE ZWYCIĘSTWO NAD ARMIAI AUSTRIACKĄ - NIEMIECKIMI KRAŚNICKĄ I TOMASZOWSKĄ, KTÓRE ODRZUCONE ZOSTAŁY ZA SAN. WIELKIE SUKCESY OSIĄGNIĘTO RÓWNIEŻ W WALKACH Z WOJSKAMI AUSTRIACKIMI, KTÓRE OPEROWAŁY NA ZACHÓD I PÓŁNOCZACHÓD OD LWOWA. WZIĘLIŚMY PRZESŁÓ 200 OFICERÓW I 30.000 ŻOŁNIERZY DO NIEWOLI. MNÓSTWO DZIAŁ, MITRALJEZ I OBNOZY.”

PIETROGRAD. (AP.) 30 bm. (12 września). ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA: „NACIERAJĄC NA COFAJĄCĄ SIĘ ARMIE AUSTRIACKĄ NASZE WOJSKA ZBLIŻAJĄ SIĘ DO RZĘKI SANU.”

WIADOMOŚCI O RANNYCH I ZABITYCH.

Pietrograd. (AP.) 30 bm. (12 września). Sztab główny podaje do powszechnej wiadomości telegram otrzymany od naczelnika sztabu Naczelnego Wodza tej treści: „Do naczelnika sztabu głównego. Nieotrzymywanie z armii wiadomości o zabitych i rannych wywołuje, rzecz naturalna, wśród krewnych i bliskich niepokój. Ze strony odpowiednich sztabów przyjęto wszelkie możliwe środki dla komunikowania tych wiadomości, jednakże przebieg wypadków wojennych utrudnia to w wysokim stopniu. Dla wyjaśnienia tej kwestii wydelegowany został do armii dyżurny generał przy Wodzu Naczelnym. Wydelegowanie to wyjaśniło, że wojska będące nieprzerwanie trzeci tydzień w zaciętych i krwawych walkach, połączonych częstokroć z wielkimi marszami nie są w stanie komunikować szczegółowo imienne dane o zabitych i rannych. Przy pierwszej możliwości wszystkie straty będą zakomunikowane i w całej pełni podane sztabowi głównemu i odpowiednim organom miejscowym.

Proszę o pozwolenie ogłoszenia powyższego, aby, o ile można, uspokoić ludność.”

ZWŁOKI NIESTOROWA.

Kijów. (AP.) Przywieziono zwłoki bohaterskiego lotnika Niestorowa, które pogrzebane zostaną na Ascolowej mogile.

ZWYCIĘSKI POCHÓD ARMII FRANCUSKO-ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (AP.) 30 bm. (12 września). W wydaniu wieczornym „Daily News” wydrukowany został telegram następujący: Pierwsza i druga dywizja armii angielskiej, poparta przez francuską kawalerię i artylerię, odcieły i rozbiły przeważające liczebnie siły niemieckie w odległości 90 kilometrów na północny-wschód od Paryża. Wzięto 6 tysięcy jeńców niemieckich i 15 dział. Żołnierze niemieccy są zdemoralizowani, leńcy wyczerpani głodem.

LONDYN. (AP.) 30 bm. (12 września). Angielskie biuro prasowe donosi: „Wojska nasze przeszły rzekę Ourcq rano i pędziły podążać wsiad za cofającymi się nieprzyjacielem. Wzięliśmy 200 jeńców. Ka-

wałeria armii sprzymierzonej była pomiędzy Soissons-Fismos.

Wczoraj w nocy trzecia armia francuska, skórzystawszy z utrzymania się nieprzyjaciela na północ od Vitry, zabrała całą artylerię korpusu niemieckiego. Aeroplany nasze konstatują pędzący odwrót Niemców.”

OBRONA NARODOWA SZWECJI.

Sztokholm. (AP.) 30 bm. (12 września). Parlament szwedzki, zasiadający od maja w sprawie kwestii obrony narodowej, 30 bm. (12 września) przyjął projekt rządowy z niektórymi zmianami.

ZNISZENIE KAPITULACJI.

Konstantynopol. (AP.) 30 bm. (12 września). Zniesienie kapitulacji ogłoszone nagle, aby zwiększyć popularność obecnego gabinetu, nazywanego przez gazety tureckie wielkim. Cała prasa pełna jest inspirowanych entuzjastycznych artykułów z wyjątkiem „Osmanischer Lloyd”, który pominął kapitulację milczeniem. Tłumy czerni tureckiej z muzyką przychodzą do europejskich dzielnic, gdzie urządzają demonstracje, narazie nieszkodliwe. Talaat-bej w rozmowie oświadczył, że cudzoziemcy mieszkali w Turcji, jak w kraju zdobytym, wolni byli od podatków i poszukiwali kupców tureckich możliwości konkurencji. „My, mówił Talaat-bej, nie naradzaliśmy z żadnym z mocarstw w sprawie zniesienia kapitulacji, która była udzieloną łaską i my mieliśmy prawo łaskę tą cofnąć.

Rozeszłam okólniki do wilajetów z poleceniem pod groźbą surowych kar nie czynienia żadnych różnic pomiędzy poddanymi tureckimi i zagranicznymi.”

Zniesienie kapitulacji obowiązywać zaczęło od października nowego stylu. Sprawy skasowania zarządu „Dette-publique” odłożono do specjalnego rozważania.

Bankructwo Austro-Węgier.

Jako na jeden z powodów, wskutek których Austro-Węgry czuły się zmuszone do wystąpienia przed sądem międzynarodowym, wskazywano na niezmierne ciężkie położenie finansowe monarchii, wkraczające niejednokrotnie w stan krytyczny.

Kłopoty finansowe Austro-Węgier istotnie stały się prawie przysłowiem, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy konieczność coraz większych wydatków wymagała coraz większego naciskania maszyn podatkowej.

Dosć przypomnieć drugą połowę 1913 roku, gdy Austro-Węgry przeżyły ostry kryzys przemysłowy, spowodowany wojną bałkańską. Kryzys ten poprostu doprowadził do głodu pieniężnego. Już w końcu r. 1912 rząd zmuszony był wziąć z banku przeszło 300 mil. koron. Przemysł i handel nigdzie nie mógł znaleźć kredytu nawet na tak wysoki procent, jak 10 do 12. Tęgoż roku zarejestrowano zgórą 400 poważnych bankructw.

W dn. 15 (28) marca 1913 r. Austro-Węgry miały niesolidarnego długu na sumę 900 mil. koron. W kwietniu zaciągnięto nową pożyczkę, przyczem realizowano ją w walucie zagranicznej. Stan austro-węgierskiego rynku pieniężnego najlepiej charakteryzuje fakt, że w r. 1913 przedstawiono mu żądania w sumie prawie 1,300 mil. koron, z czego zaledwie połowę pokryto z sum miejscowych, resztę zaś znalaziono dopiero na rynkach zagranicznych.

Bilans handlowy Austro-Węgier zamyka się w pasywach i zagrażający jest do tego stopnia wielki, że naprz. w roku ubiegłym zapotrzebowanie żelaza zmniejszyło się o 25 proc.

Dla ściśłości trzeba dodać, że zapas złota banku austro-węgierskiego wynosi około 1,400 mil. koron.

Obecnie w czasie wojny wszystkie rynki zagraniczne zamknięte są dla Austro-Węgier, mogłaby ona czerpać jedynie z rynku niemieckiego, który sam nie jest zbyt bogaty i sam z powodu wojny przeżywa kryzys. Można by od niego zapukać do Stanów Zjednoczonych, ale pod warunkiem opłaty bardzo wysokiego procentu, jeśli w dodatku przeciwko pożyczce nie zaprotestuje Anglia.

Wojna kosztuje olbrzymie sumy i bardzo możliwe, że kapitały Austrii są już na wyczerpaniu. Rząd musi nie uciekać do emisji pożyczki wewnętrznej i bicia monety papierowej. To drugie jednak grozi monarchii zupełnym bankructwem — nie w czasie wojny, lecz po niej, gdy

przyjdzie do likwidacji. Im wojna potrwa dłużej, tem bankructwo finansowe będzie pewniejsze, nawet wtedy, gdyby jakimś cudem Austro-Węgry wyszły z niej zwycięsko.

OD ADMINISTRACJI „KURJERA LITWESKIEGO”.

Od osób prenumerujących przez nas warszawskie wydawnictwa: „Świat”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Nasz Dom” otrzymaliśmy liczne zapytania, dla czego od dłuższego czasu pism tych nie otrzymujemy, pomimo opłacenia prenumeraty. Pytania te skierowaliśmy do administracji pomienionych wydawnictw i w d. 25 sierpnia (7 września) otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Świat” wychodzi bez przerwy, aczkolwiek w zmniejszonej objętości. Ponieważ poczta nie mogła nam dać zapewnienia, że pismo będzie jak należy ekspedowane — nie chcąc się narażać na niepotrzebne straty wysyłki pocztą zaniechaliśmy. Obecnie, wobec polepszenia położenia, wysyłka pocztą „Świata” rozpocznie się w przyszłym tygodniu, zaś pozostałych pism, t. j. „Naszego Domu” i „Przyjaciela Dzieci” — za dwa tygodnie.”

OFIARY

dożone w Administracji „Kurjera Litweskiego”.

Na polski komitet pań niesienia pomocy ranym. Hortensja Erdman 6 rb. 66 kop., Antonina Wileńska 10 rb., Henryk Łopaciński 5 rb., Mikoszewski 3 rb., Maria Stankiewicz 3 rb., Bronisława Kalinowska 3 rb., Wanda Narkiewicz-Jodko 3 rb., ku uczczeniu s. p. Konrada Huszczy Władysław Kier 3 rb., ku uczczeniu s. p. Adama Karłowicza M. Majewski 5 rb., ku uczczeniu s. p. Eleonory Łyskiej-Hermanowej Stefania i Michał Hatowsky 5 rb., Maria Łyska-Hermanowa 1 rb., zamiast depozytu na ślub p. Heleny Komoskiej z p. Bolesławem Szulciszem Wanda Cieroska 1 rb.

Na lazaret imienia rolników kowieńskich. Zamiast wieńców na grób s. p. Józefa z Czechowskich Rómerowej Aleksandra Grotkowskiego 10 rb., Henryk i Zofia Grotkowsky 10 rb., Wanda i Józef Misiewiczowie 10 rb.

Na głodnych miasta Wilna. Henryk Łopaciński 5 rb., Józef Kalinkiewicz 10 rb.

Dla rodzin rezerwistów do kuratorium miejskiego. Ku uczczeniu s. p. Eleonory Łyskiej-Hermanowej Zygmunta Hatowskiego 3 rb.

Dla biednych do kuratorium miejskiego III dystryktu. Zamiast wieńców na grób s. p. Józefa Rómerowej Michał i Maria Rómerowie 3 rb.

Na wypisy dla niezdolnych uczniów. Maria Jurewiczówna 5 rb. Na bezpłatne obiady. M. Majewski 5 rb.

Na bezpłatne obiady w dalszym ciągu ofiarowali: Brochocka 5 rb., Mikulska 10 rb., Zula Tukałówna 5 rb., Ignacy Tukałowski 10 rb., Leon Wołodkiewicz 1 rb., Józef Wołodkiewicz 2 rb., Maria Wołodkiewiczówna 5 rb., zamiast kwiatów na grób s. p. Konrada Huszczy Janina Rentówna 5 rb.

Serdecznie „Bóg zapłać!”

M. Ciundziewicka.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 29 sierpnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjątkowa hr. A. Ty-

szkiewicza.

placono za pud.

Zyto miejscowe furmankowe 110-115

Zyto miejscowe wagonowe 110-112

Zyto rosyjskie 110-112

Owies miejscowy 110-115

Owies rosyjski 120-125

Jęczmień miejscowy 100-110

Jęczmień rosyjski 73-75

Otręby pszenne 82

Otręby pszenne 73

Otręby jęczmieńne 73

Groch miejscowy 73

Groch rosyjski 73

Groch wiktoria 73

Psolka biała 73

Psolka żółta 73

Sól gruba 73

Sól kuchenna 73

Siano łakowe 73

Siano kończone 73

placono za pud.

Kartofle za ośmiec 100-110

Jaja za dziesięć 28-30

Śmietana za kwarte 25-30

Twarog za kwarte 25-30

Kaczka za sztukę 65-75

Dostarczono na targ 26, 27 i 28 b. m.

Krów 7

Cielat 112

Kóz 95

Owiec 339

Świń 339

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Bite wieprze 650-750

placono za pud.

Żywe wieprze 680-750

Ceny przeliczone. Koldry różnych gatunków posiada fabryka E. CHONUTINA, WILNO, Niemiecka № 23. Ceny przeliczone.

WIELKIE ZAPASY
= OBIĆ =
rysyjskich i zagranicznych fabryk.
CENY NIZKIE.
SPRZEDAJE:
Największy magazyn w Półn.-Zach. Kraju
L. ZAŁKIND
WILNO, Wielka d. w. № 73.

W OLBRYMIM WYBORZE
MATERIAŁY MEBLOWE,
dywany i portjery.

ZATWIERDZONE PRZEZ RZĄD
operowo-dramatyczne i muzyczne kursa art. B. KAZIMIRO,
Wilno, Wileńska № 36. Otwarto klasę wokalną, do której zaproszono osoby woliące śpiewać barwą wokalną. Oplata jak za kursy. Śpiew i klasa operowa (art. opery Kazimiro). Postawienie głosu podług starej wileńskiej szkoły repertuar. Zajęcia 3 razy w tygodniu po godzinie 50 rb. za półrocze, albo 15 rb. miesięcznie. Dramat-art. test na miejscowego Michałkę, prakty. sceniczne, teoria sztuki scenicznej 6 razy w tygodniu. Pochowanie się pod kierunkiem oficera 35 rb. półrocze, albo 10 rb. miesięcznie. Fortepjan, pianina artystyczna-wirtuoz, nagromiona złot. medalem, b. uczennica konserwatorium w Lipsku Łopacińska-Wysocka. I. Kotler, konserwatorium w Lipsku Lachowicz uczeń, petersburskiego konserwatorium, Wileńska, nie uczennica warszawskiego konserwatorium Wajnberg. Oplata m. 30 rb. 40 rb. 40 rb. albo 8, 9 i 11 rb. miesięcznie. Skrypcy: uczeń konserwatorium w Berlinie u Joachima p. Wanda Bohuszewiczówna (opłata jak za fortepjan). Wieczory uczniowskie. Sala za sceną dla zajęć. Przyjmowanie codziennie od godz. 10 rano do 2 po poł. i od 4-7 wiecz.

KARTOFLARKI
Ransome'a,
Hardera,
Jagiellonki
posiada w Wilnie i poleca
Skład Wileńskiego T-wa Rolniczego

Od 29 września 1914 roku do wynajęcia
LOKAL—OSOBNY DOMEK,
w dziedzińcu, dom Uciechowskiego, ul. Szopenowska № 1, składający się z 2-ch piętr 17x3 i 16x3 sążn. obecnie zajęty przez zakład introligatorski i nadający się na fabrykę, drukarnię, kinematograf i in.
SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
N. Daniłowicz, zał. Żandarmski i m. 5.
Przygotowanie dzieci do klas wstępnej i pierwszej śr. zakładów nauk. Oplata rocznie rb. 60. Zapis ucz. do wszystkich 3 klas od 5-go sierpnia we wtorek, środy i czwartki od godz. 10-4 po poł. Wykłady rozpoczyna się 1-go września.
Sprawy rozwodowe prowadzi we wszystkich konsystorzach, rady i starania o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do sąsiedztwa, redagowanie prośb na imię **R. N. Mozes, Wilno, Jarostawska № 1 m. 7.**
NIEDROGA NAUKA
dla chłopców i dziewczyn: początki nauki, przygotowanie do egzaminów. Dzieci corocznie pomyślnie składają egzamina.
Wanda Kunciewiczówna,
Zaręczce 16, m. 3.

Przeprowadzono
na ulicę
Niemiecką 3-6.
Skład
Fortepjanów
K. Dąbrowskiej.
42730 LEKARZ-DENTYSTA
JADWIGA KRSTOWICZOWA
wznosiła przyjęcia od 10-214-6.
5-to Jerski skwer № 3.

D-r C. KONECZNY
po specjalizacji zagranic. Chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, regulowanie krzywych zębów. Stosowanie Radjum i elektryczności. Nowości w sztucznych zębach. Żandarmski № 9. Godz.: 10-12 i 4-6.
TANIO
do sprzedania
niezw. i racji wyjazd na wojnę
ELEGANCKIE MEBLE
i inne rzeczy.
Prosp. 5-to Jerski 60 m. 6.
KRAWIEC MĘSKI
WINCENTY NAGRODZKI
po kilkunastu latach zagranic. otworzył pracownię własną w WILNIE, przy ul. Wileńskiej № 28. Przyjmuję wszelkie obywateli z własnych i powierzonych mat. Ceny przystępne.
Wykonanie solidne.

GEOMETRA
Nowo-Aleksandrowskiego i Rosyjskiego Zjazdów powiatowych
ADAM TOŁOČKO
M-ko Rakowski, gub. Kowieński, dom własny. Przyjmuje mierniczo-łeczne roboty i parcelacje majątków.
Mieszkania do wynajęcia po 6 pokoi w domach
hr. TYSZKIEWICZA.
ul. Wileńska 96, 2-3. Ze wszystkimi wygodami.
TŁOMACZĘ
z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski
korespondencje literacką handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Głos”.

SZKOŁA DENTYSTYCZNA
kurs 2 1/2 lata; przyjęcie słuchaczek i słuchaczy z sześcioklasowym wykształceniem (najmiej).
Szczegóły od 12-2 aschisto lub piśmiennie w kancelarii szkoły: Ryga, Elizawetyńska ul. 55, róg Aleksandrowskiej. 34653
Dr. Dolin.

NOWO-OTWARTA
Pracownia damskich wierzchnich ubrań
A. WISNIEWSKIEGO
dawniej pracował u A. Jaroszyńskiego.
Wilno, ul. Wileńska d. № 28 m. 30.
Do wynajęcia mieszkania
od 29 września, z 4-ch i 3-ch pokoi, ciepłe, smole.
Antokalska Nr. 50-52.

KRAWCOWA 41475
A. POLAŃSKA
Mińsk, Jurjewska № 18.
Wznosiła przyjęcia obywatelskie.

Student prawnik
III-go kursu poszukuje lekcji. Zgadzają się na wyjazd. Dworcowa 2. (Magazyn Mebli). 43326
Biuro „DZIAŁACZ”
Wilno, Wileńska 32, telef. 178.
Stręczy pracowników wszelkiego rodzaju i służbę domową do majątku i w mieszk. Pośredniczy przy kupnie, sprzedaży i w różn. interesach. Oddział przepisów i nauki na maszynie w krótkim czasie, ameryk. metodą z wyd. atestatu i rekom. na miejsce. Oddział mieszkaniowy: wydaje adresy swobod. mieszkań za umiarkowaną opłatą.
GEOMETRA
Nowo-Aleksandrowskiego i Rosyjskiego Zjazdów powiatowych
ADAM TOŁOČKO
M-ko Rakowski, gub. Kowieński, dom własny. Przyjmuje mierniczo-łeczne roboty i parcelacje majątków.
Mieszkania do wynajęcia po 6 pokoi w domach
hr. TYSZKIEWICZA.
ul. Wileńska 96, 2-3. Ze wszystkimi wygodami.
TŁOMACZĘ
z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski
korespondencje literacką handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Głos”.

Biuro „DZIAŁACZ”
Wilno, Wileńska 32, telef. 178.
Stręczy pracowników wszelkiego rodzaju i służbę domową do majątku i w mieszk. Pośredniczy przy kupnie, sprzedaży i w różn. interesach. Oddział przepisów i nauki na maszynie w krótkim czasie, ameryk. metodą z wyd. atestatu i rekom. na miejsce. Oddział mieszkaniowy: wydaje adresy swobod. mieszkań za umiarkowaną opłatą.